Nr. 273 (z dod. por.). Dnia 3 października. Sobota. Dnia 21 września (3 października) 1891 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— Jutro, o godz. 9½ zrana, w kaplicy Niepokalanego Poczęcia N. Panny Marji w kościele archikatedralnym św. Jana, odprawiona będzie solenna wotywa na intencję członków bractwa archikonfraternji literackiej.

— Jutro, o godz. 8-ej zrana, w kościele N. Panny Marji na Nowem-Mieście odprawiona będzie w kaplicy Matki Boskiej uroczysta wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 10-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona zostanie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporach wystawiony zostanie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana będzie litanja o Sercu N. Panny Marji przed wielkim ołtarzem, poczem zebrani otrzymają błogosławieństwo kapłańskie.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Bozkiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i siostr bractwa Różańca św.; przed sumą zaś, z powodu pierwszej niedzieli rozpoczętego miesiąca, procesja różańcowa.

— W kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) jutro, jako w pierwszą niedzielę rozpoczętego miesiąca, odprawione zostanie dopołudniowe nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu w puszce na intencję bractwa matek chrześcjańskich.

— Przypadającą w dniu jutrzejszym uroczystość N. Panny Marji Różańcowej obchodzić będą kościoły:

św. Jacka (po-dominikański) całotygodniowem nabożeństwem odpustowem. Jutro, o ile pogoda posłuży, wyjdzie procesja do sąsiednich kościołów, w których odczytane będą ewangelje, w ostatnie zaś trzy dni odpustu odprawione będzie 40-godzinne nabożeństwo;

św. Józefa Oblubieńca (po-karmelicki) całotygodniowem nabożeństwem odpustowem;

N. Panny Marji Loretańskiej na Pradze całodziennem nabożeństwem odpustowem z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami.

— Przypadającą w dniu jutrzejszym uroczystość św. Franciszka Serafickiego czcić będą całodziennemi nabożeństwami odpustowemi kościoły: św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkański), św. Antoniego po-reformacki) i św. Anny (po-bernardyński)), solenną zaś wotywą o godzinie 9½ zrana kościół Przemienienia Pańskiego (po-kapucyński), który obchodzić będzie jutro całodziennem nabożeństwem odpustowem pamiątkę poświęcenia.

W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) sumę celebrować będzie Jks. dziekan kapelanów wojskowych, Kaczanowski, słowo boże wygłosi Jks. kanonik Jungowski, liczny zaś chór amatorski pod kierunkiem p. Rosłońskiego odśpiewa mszę Kemptera.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Jak osławiony Kuba Rozpruwacz w londyńskim Whitechapel, tak manjak jakiś, zamiłowany w niszczycielskich efektach nitrogliceryny i dynamitu, grasuje od pewnego czasu w metropolji niemiecko-fabrycznej Czech północnych, Reichenbergu. Na św. Jana, w onej nocy czarodziejskiej, kiedy to panny szukają kwitnącej paproci, usiłował on wysadzić w powietrze figurę świętego w tem mieście, wkrótce potem w przyległym Maffersbergu wykonał „zamach” dynamitowy na kapliczkę Matki Bożej. Jego to najprawdopodobniej złośliwa i płocha ręka zapragnęła w nocy z d. 30-go z. m. na d. 1-szy b. m. zepsuć radość reichenberczykom, gotującym się do manifestacyjnego przyjęcia „ugodowego” monarchy, przez zniszczenie mostu kolejowego w Rosenthalu, i przecięcie tem samem komunikacji pomiędzy miastem a cesarzem, który nazajutrz tamtędy miał przejeżdżać.

Ta hipoteza, biorąca górę w Wiedniu i w okolicy wypadku, zdaje się mieć po swej stronie najwięcej prawdopodobieństwa. Że stronnictwa młodoczeskiego wprost posądzać nie można o udział w zbrodniczym zamachu na most rosenthalski, to pewna. Gdyby w obmyśleniu planu zburzenia owego mostu uczestniczyła grupa kilku osób, osnutoby go zapewne mądrzej i zręczniej; wykonanie dzieła niedołężne i pośpieszne było widocznie sprawą jednostki. Przypuszczenie, jakoby podminowanie mostu rosenthalskiego przypisać należało anarchistom, także nie wydaje się o tyle uzasadnionem, że anarchiści w Austrji od czasu surowej egzekucji Kammerera i Stellmachera, którzy skończyli na stryczku w Wiedniu, przestali dawać znaki życia.

Wczoraj nareszcie cesarz Franciszek Józef powrócił do Wiednia. Mieszczaństwo tamtejsze zgotowało mu okazałe przyjęcie; ulice gorzały iluminacją i symbolicznemi przezroczami. Owację tę przypisać należy postawie *par excellence* ugodowej, jaką cesarz austrjacki zajął w czasie swojej podróży praskiej. Kilkakrotnie w przemówieniach najwybitniejszych oświadczył on się otwarcie za ugodą czesko-niemiecką, za uśmierzeniem narodowych zawiści i współzawodnictwa, za zgodną pracą około wyższego jeszcze podniesienia ekonomicznego Czech i tak już dzisiaj materjalnie kwitnących. W rozmowach swoich zwracał się cesarz prawie wyłącznie do przedstawicieli obu stronnictw ugodowych: niemców i staroczechów. Z młodoczeskimi przewódzcami prawie nie stykał się, a gdy twarda konieczność tego wymagała, rozmawiał z nimi o przedmiotach mało co więcej interesujących, jak — pogoda. Niemieckie mieszczaństwo Wiednia pragnęło wyrazić swą żywą wdzięczność cesarzowi za poparcie ugodowych dążeń gabinetu hr. Taafego i ztąd mowy wczorajsze, fanfary, kantaty, iluminacje, okrzyki itd.

W środę w południe odebrał sobie Boulanger na cmentarzu brukselskim Ixelles życie, a już wieczorem zebrały się w Paryżu komitety rewizji konstytucyjnej, aby powziąć uchwały co do jego pogrzebu. Komunikacja telefoniczna pomiędzy Paryżem i Bruksellą ożywiła się niezmiernie: wypadek w Ixelles wywarł silny efekt na bulwarach paryzkich, chociaż znaczna część prasy usiłowała zmniejszyć doniosłość jego do mikroskopijnych rozmiarów. Z dorywczych notatek, przesłanych nam przez życzliwą osobę w Brukselli w kilka godzin po katastrofie (które wydrukowaliśmy wczoraj) okazuje się dosadnie ta siła powszechnego zainteresowania się tragicznym zgonem człowieka, który liczył dopiero 54 lat życia (Jerzy Ernest Jan Marja Boulanger urodził się d. 29-go kwietnia 1837-go w Rennes) i żywił otuchę w moralne odrodzenie się swoje w przyszłości i możność nietylko rehabilitacji, ale odegrania roli politycznej i wojennej.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj. Rodzina zgodnie z wolą zmarłego przemawia za skromnością, przyjaciele paryzcy starali się o pompatyczną *mise en scène*. Rochefort miał wczoraj przybyć z Londynu, aby wygłosić mowę nad grobem swojego druha, który równie niepolitycznie skończył, jak niepolitycznie sw

Wizyta u ks. Kneippa.

(Sprawozdanie specjalne *Kurjera warszawskiego*.)

(Dokończenie.)

Ks. Kneipp liczy dziś 71-szy rok życia i jest tak czerstwy, iż najwyżej daćby mu można 60-siątkę. Wzrostu jest średniego, barczysty, dosyć otyły, lecz nie brzuchaty; głos ma silny i dźwięczny. Włos jego srebrno białawy, brwi zaś ciemne i tak wielkie, że niejeden 30-letni pragnałby mieć takie wąsy; oczy szaro-niebieskie, niewielkie, lecz nadzwyczaj żywe i przenikliwe.

Całe życie Kneippa, to jedno pasmo nieprzerwanej pracy. Człowiek ten nietylko nie zna, co to jest próżnować, lecz nie zna chwili spoczynku, i dziwić się zaiste trzeba, że przy niezmordowanej pracy i przy tylu najrozmaitszego rodzaju szykanach wyrządzanych mu przez różne pisma i rozmaitych ludzi, jest tak zdrów, tak silny i tak wyborny ma humor!

O czwartej rano już jest Kneipp na nogach, najczęściej około 5 ej odprawia mszę św. Czas od 6-ej do 8-ej przeznacza na załatwianie potrzeb parafjalnych i klasztornych; lecz i w tym czasie nie jest wolnym od nachodzeń najrozmaitszego rodzaju chorych, którzy gwałtem cisną się do jego mieszkania. O 8-ej widzimy go już w „kurhauzie”, otoczonego gronem lekarzy, przybyłych z różnych stron świata na praktykę do Wörishofen i przyjmującego chorych. Gremjum to poważny przedstawia widok.

Przyjmowanie chorych odbywa się za numerami bieżącemi. Pacjent oddaje książeczkę kuracyjną lekarzowi kąpielowemu, który już najczęściej u siebie w domu szczegółowo go zbadał i djagnozę do książeczki zapisał lub też bada natychmiast i rodzaj choroby przedstawia ks. Kneippowi, który następnie dopiero dyktuje przepis kuracji, sekretarz zaś jego lub inny lekarz przepis ten zapisuje w książeczkę chorego. Wszystko to odbywa się szybko wprawdzie, lecz z rozwagą. Asystujący lekarze z pilnością przyglądają się choremu, niekiedy badają go jeszcze osobno i z największą uwagą przysłuchują się i notują sobie przepisy, dyktowane przez Kneippa.

O godz. 10-ej mała pauza. Jedni piją kawę, inni jedzą „*kraftzupy*”, a Kneipp własną ręką daje „*gussy*” w „*kurhauzie*” dzieciom i kalekom. Do 11-ej trwa przyjmowanie. Od 11-ej do 12-ej Kneipp znowu daje „polewanie” różnym chorym. O godzinie 12-ej obiad. Od godz. 1 ej do 3-ej lub 4 ej znów przyjmowanie; po godzinie 4-ej udaje się Kneipp do t. zw. „*Wandelbahn*”, gdzie już setki gości z upragnieniem czekają na jego popularne wykłady o pielęgnowaniu zdrowia. Wykład taki trwa mniej więcej godzinę i składa się głównie z odpowiedzi na zapytania, które spisane na kartkach, przed nadejściem Kneippa na mównicy położono. Wykłady te, a raczej w głównej części odpowiedzi, są tak jasno i wyczerpująco wyłożone, że każde dziecko zrozumieć je może, Kneipp jest bowiem także mistrzem słowa. Wykłady są tu i owdzie przeplatane jędrnym, jowjalnym dowcipem, który słuchaczów w świetny wprowadza humor. Jest też to jedyna chwila wesołej i wielce pouczającej rozrywki w Wörishofen, której prawie każdego dnia pacjenci z niecierpliwością wyczekują. Wszyscy obecni wstają i żegnają mówcę hucznemi oklaskami i nieraz okrzykami.

Po „*vortragu*” odwiedza niezmordowany starzec chorych, nie mogących chodzić, w ich domu, lub daje „*gussy*”, dopóki się nie ściemni. Wieczorem załatwia przy pomocy dwóch sekretarzy korespondencję: dziennie odbiera przeszło 100 listów. Około 10-ej Kneipp udaje się na spoczynek, lecz i wtedy nie jest jeszcze pewnym, czy jaki wypadek pacjenta lub parafjanina nie wyciągnie go z łóżka. Słowem, pracuje od świtu do późnej nocy, a często i w nocy nie ma spokoju. A gdy pokaże się na ulicy, tłumy całe go oblegają: jeden pyta o radę, drugi prosi o objaśnienie zapisanego do książeczki sposobu kuracji itd. itp. Kneipp nie jest z tego kontent, niekiedy widzi się zmuszonym w takich razach nawet do niegrzeczności i rubaszności; lecz, koniec końcem, każdego, w czem potrzeba, objaśni. Dziwno naprawdę, zkąd mu się bierze ta cierpliwość i kiedy ten człowiek ma czas jeszcze i ochotę do pracy literackiej. Lecz na tem jeszcze nie koniec.

Kneipp bywa zapraszany z kazaniami na odpusty w okolice, niekiedy dość odległe. Najczęściej co niedziela i święto miewa wyborne i porywające kazanie we własnym kościele.

* * *

Jak już wspomniałem, poradniki Kneippa wszelkiego rodzaju mnożą się z dniem każdym; ale ponieważ szczupłe ramy nie pozwalają mi tu wymienić całej działalności jego pisarskiej, wspomnę więc tylko o trzech dziełach, które wydano także w przekładzie polskim (rzekłszy nawiasem, bardzo lichą polszczyzną): „*Meine Wasserkur*“, „*So sollt ihr leben*“ i „*Rathgeber für Gesunde und Kranke*“. Pierwsza książka ukazała się po raz pierwszy w październiku 1886-go r., a obecnie wyszło już 33-cie jej wydanie,

mętną politykę prowadził. W izbie deputowanych pozostało jeszcze 26-u bulanżystów. Jaki los ich czeka? Czy, jak prorokuje redaktor *Cocarde*'y, Castelin, rozpłyną się napowrót w stronnictwie radykalnem, czy przyjmą uprzejme wezwanie księcia Wiktora Napoleona, który już o godzinie 6-ej wieczorem w dniu śmierci Boulangera odwiedził jego zwłoki w hotelu Montoyer i konferował długo z sekretarzem zmarłego, to blizka przyszłość pokaże.

Pogłoskom o abdykacji księcia Wiktora z naciskiem i pośpiechem zaprzeczono. W programach Boulangera i Wiktora Napoleona tak wiele znaleźć można punktów stycznych, haseł jednorodnych, ułatwiających porozumienie: w wyznaniu wiary Boulangera akurat tyle było republikanizmu, ile cezaryzmu. Nie dziw przeto, że pierwszym, który pośpieszył do zwłok nieszczęśliwego samobójcy, był pretendent imperjalizmu napoleońskiego, dążący do władzy po tejże samej drodze plebiscytowej, po której Boulanger dążył do swej dyktatury republikańskiej.

Gdyby księciu Wiktorowi powiodło się przynęcić ku sobie rozbitków umarłej na grobie pani Bonnemain bulanżerji, waga jego wpływu podniosłaby się niewątpliwie w kraju. Wątpimy wszakże, aby naznaczony przez Boulangera spadkobiercą politycznym Déroulède chciał szukać odrodzenia rozprzęgłego w sojuszu z jawnym imperjalizmem, bądącym bądźcobądź, pomimo całej swej frazeologji demokratycznej, negacją rzeczypospolitej.

Wszystkie źródła berlińskie zwiastują zgodnie rychły powrót hr. Walderseego z cichej Altony do decydującego o wielkich i małych rzeczach Berlina, do boku cesarza, który przeznaczył go już podobno na komendanta gwardji w miejsce jen. Meerscheidt-Hüllesem'a. Sędziwy ten jenerał wzdycha już oddawna do wycofania się w życie prywatne i kilkakrotnie prosił cesarza o łaskawą dymisję.

Br. Z.

Ciekawy okólnik.

Zbliża się pora zimowa, podczas której, z powodu utrudnionej nieraz komunikacji kolejowej, okazuje się często brak węgla, którego konsumcja zwiększa się zarówno w domach prywatnych, jak i w fabrykach i zakładach przemysłowych.

W przewidywaniu takich wypadków kolej wiedeńska rozesłała niedawno do celniejszych fabryk i zakładów przemysłowych okólnik następującej treści:

„Panowie właściciele rozmaitych zakładów przemysłowych i handlowych, położonych w pobliżu lub w okolicach stacyj kolei wiedeńskiej, nieraz już występowali ze skargami do zarządu kolei oraz do instytucyj rządowych na to, że nie otrzymują od stacyj kolejowych całkowitej ilości węglarek, żądanych pod ładunek węgla. Niedogodności te wynikają ztąd, że pp. właściciele fabryk i składów nie starają się o to, ażeby w porze letniej, kiedy zarząd kolei rozporządza o wiele większą ilością swobodnych węglarek, zaopatrzyli swoje zakłady w pewien zapas węgla kamiennego na zimę, kiedy właśnie zakłady przemysłowe i fabryki potrzebują większej ilości materjału opałowego; wskutek tego, choć park wagonowy kolei wiedeńskiej ma znaczną liczbę węglarek, zupełnie czyniącą zadość potrzebie w normalnych warunkach — w porze zimowej, przy zwiększonym przewozie węgla kamiennego i jednoczesnem znacznem zapotrzebowaniu węglarek przez wszystkie prawie okoliczne zakłady i fabryki, wytwarza się o wiele przewyższające normę żądanie dostarczania węglarek, powodując absolutną niemożność uczynienia zadość wszystkim żądaniom, dlatego też zarząd, mając na celu możliwe ujednostajnienie i porządkowe ekspedjowanie ładunków, zmuszony bywa regulować dostawę wagonów do pewnego stosunku między żądaniem a znajdującym się w jego dyspozycji taborem ruchomym.

„W takiem położeniu rzeczy zarząd ma zaszczyt najuprzejmiej prosić Sz. Pana, ażebyś zechciał postarać się, o ile możności, zawczasu o zaopatrzenie się w węgiel kamienny, nie ograniczając się bieżącą jego potrzebą, aby tym sposobem uniknąć niedogodności, mogących się zdarzyć podczas zbliżającej się zimy, jak się to przytrafiło podczas zimy ubiegłej—w przeciwnym zaś razie zarząd nie bierze na siebie odpowiedzialności, gdyby się to powtórzyło podczas zbliżającej się pory zimowej."

Odezwa powyższa istotnie ma na celu zapobieżenie brakowi węgla w porze zimowej i niezawodnie dopięłaby celu, gdyby nie pociągała za sobą arcyważnych trudności dla konsumentów węgla.

Fabryka lub zakład przemysłowy, którVby chciał w ciągu lata zaopatrzyć się w węgiel, potrzebny dopiero w zimie, musi wyłożyć na to pewien dość znaczny kapitał i wyrzec się kilkomiesięcznego procentu od tego kapitału.

Prócz tego fabryki warszawskie musiałyby obracać na składy węgla place, które mogą być potrzebne na inne cele, lub wynajmować je umyślnie na pomieszczenie zapasów węgla.

Wszystko to, rzecz jasna, pociąga za sobą ze strony fabryk znaczne wydatki, mogące zaważyć niemało na kosztach produkcji, a zatem i na cenie produktu.

Z drugiej znów strony koleje nie są, a przynajmniej nie powinny być przedsiębiorstwami czysto spekulacyjnemi, a pogląd taki ujawnia się w wielu nowszych rozporządzeniach ministerjum finansów i ministerjum komunikacyj i dla tego też właściwszem rozwiązaniem trudności byłoby zdaje się powiększenie liczby węglarek do wysokości rzeczywistej potrzeby przemysłu i ludności kraju...

Aristol.

Gdyby usiłowania ludzkie, praca człowieka ku danemu celowi skierowana, wystarczały same do osiągnięcia celu danego, medycyna dawnoby już była w posiadaniu środka na zwalczenie jednej z najlepiej poznanych, a przecież do tej pory nieuleczalnych chorób, a mianowicie suchot płucnych.

Czegóż bowiem nie uczyniono dla poznania przyczyn choroby tej, jej rozwoju i skutków, jakie pociąga za sobą? Patologja suchot jedną jest z najjaśniejszych kart w dziedzinie nauki lekarskiej, a mimo to okropna choroba ofiarę za ofiarą zabiera i niema dotąd sposobu zwalczenia jej.

Jakich to już na złe nie wymyślano środków, począwszy od zabobonnych leków owczarskich do otrzymanej drogą genjalnych badań tuberkuliny?

Środek Kocha, z takim zapałem przyjęty, zdawało się na razie, zwyciężyć miał i oto padł, jak inne. Czas jakiś posługiwano się i to pozornie ze skutkiem kreozotem. Następnie, za poradą głównie lekarza kliniki berlińskiej, Fräntzel'a, w miejsce kreozotu, stosowano jedną ze składowych jego części, quajacol.

Wszystko napróżno.

I oto znowu pojawił się nowy środek, znowu, zdawałoby się, skuteczny. Stoi on w pewnem pokrewieństwie z powyżej wymienionemi, a zwie się—*aristolem*.

Wedle doniesień południowo-niemieckiej gazety aptekarskiej, badaniem i stosowaniem środka tego, początkowo jedynie przy tuberkułach skórnych i skrofułach, zajmuje się lekarz Nadaud z la Rochefoucault. Udane w tym kierunku próby skłoniły lekarza do użycia go i w wypadkach choroby wewnętrznych, do czego przystąpił tem śmielej, ile że aristol sam w sobie jest ciałem nietrującem.

Kuracja prowadzi się przez zastrzykiwania podskórne jednoprocentowego roztworu aristolu w oliwie.

Pierwszym pacjentem, na którym nowego środka doświadczono, był 7-letni chłopiec, cierpiący na zapalenie tuberkuliczne stawów biodrowych. Otrzymał on 25, niebolesnych zresztą, wstrzyknięć, zawierających razem 25 gramów aristolu, poczem ropienie, obfite zrazu, ustało.

Dodatni skutek powyższej kuracji upoważnił dra Nadaud do użycia aristolu w 23-ch wypadkach suchot płucnych. W siedmiu otrzymał szybkie i znaczne polepszenie, które wystąpiło w takim stopniu, iż niemal wyleczeniem zupełnem nazwać je można, trwa bowiem od czterech miesięcy. W pięciu innych wypadkach nastąpiła recydywa, do dalszego stosowania aristolu zmuszająca. I ponowne jednak zastrzyknięcia, tak jak i pierwsze, oddziałały dodatnio.

Pozostali pacjenci, z wyjątkiem sześciu, wykluczeni zostali już to z powodu pojawienia się u nich chorób ubocznych, już to z przyczyny, że suchoty tak były u nich rozwinięte, iż o jakiemkolwiek leczeniu nie mogło być mowy. Sześciu pacjentów znajduje się jeszcze w kuracji i wszyscy mają się znacznie lepiej.

Nadaud w d. 15-ym z. m. przedstawił wyniki badań nad aristotelem paryzkiej Akademji lekarskiej.

Niedaleka przyszłość zapewne sprawdzi, o ile tym razem skuteczność nowego środka rzeczywistą okaże się lub złudną, tyle jednak już dziś przemawia za nim, że nieszkodliwym jest przynajmniej. (==)

— Minister oświecenia narodowego, hr. J. D. Deljanow, zwiedził wczoraj gimnazjum męzkie VI-te i żeńskie III-cie, w towarzystwie kuratora okręgu naukowego warszawskiego r. t. A. L. Apuchtina, członków rady ministra oświecenia narodowego: N. A. Lubimowa i J. P. Chruszczowa, pomocnika kuratora W. A. Popowa i inspektorów okręgowych: okręgu petersburskiego A. W. Muromcewa i moskiewskiego W. D. Isajenki. Jego Ekscelencja przybył do VI-go gimnazjum męzkiego wraz z towarzyszącemi mu osobami o godz. 9-ej zrana i był obecny w klasie 5-ej na lekcji religji, w 6-ej na lekcji języka greckiego, w 7-ej na lekcjach języków: greckiego i łacińskiego, w 8-ej na lekcjach: historji, języka russkiego i matematyki, a w klasie przygotowawczej na lekcji kaligrafji. O godz. 12-ej p. Minister w towarzystwie kuratora okręgu naukowego warszawskiego i innych osób zwiedził III-cie gimnazjum

---

rozeszła się więc w niemieckim tylko języku przeszło w dwustu tysiącach egzemplarzy.

Ciekawą też może być wiadomość, jak bogatym jest Kneipp, skoro, jak przypuszczać należy, ogromne dochody mieć musi nietylko już z leczenia, lecz i z pracy swej literackiej? Otóż, o ile mi wiadomo, Kneipp nie posiada nic i jak sam mówi, nic nie potrzebuje; wszystkie wpływy bowiem przeznacza przedewszystkiem dla ubogich swych pacjentów, dla kościołów, dla stowarzyszeń katolickich, wreszcie na budowy, jak „kurhauz" w Wörishofen i t. d. Od chorych ubogich honorarjum żadnego nie bierze, od zamożnych i bogatych—bardzo niewiele. Za każde przyjęte honorarjum dziękuje znanemi słowy: *Vergelt's Gott, es ist für die Armen.*

Kneipp nie zna też żadnej różnicy stanów, ani wyznań, gdyż jest w całem znaczeniu przyjacielem chorych ubogich i opuszczonych. Książę, hrabia, bogacz nie znajduje tu wyróżnienia. Zawsze i wszędzie jest prostym i naturalnym. Charakterystycznem było też zapytanie Kneippa, na przedstawienie się jednego księdza, że jest biskupem: *Sind Sie Bischof, oder heissen Sie Bischof?* Ksiądz ten był istotnie biskupem L.

Takim jest „fater Kneipp".

Leczeniem wodą zajmuje się Kneipp już od lat 40. Największą część środków wypróbował sam na sobie. Kiedy jednak liczba chorych z dniem każdym wzrastać zaczęła, napisał, za namową swych przyjaciół, książkę „Moje leczenie wodą", w tej myśli, że pozbędzie się chorych, że sami w domu leczyć się będą. Tymczasem książka ta sprawiła skutek wręcz przeciwny: od tego czasu do Wörishofen zjeżdżają się chorzy z całego świata.

Metoda, jaką posługuje się Kneipp przy leczeniu, jest bardzo prosta. Zasada jej taka: jeżeli chore jest jedno miejsce, to chorem jest całe ciało, a więc cały organizm leczyć, wzmocnić potrzeba.

Niepodobna mi tu podawać całego sposobu leczenia, ciekawych więc odsyłam w tym względzie do książki „Moje leczenie wodą"; powiem zaś tylko tyle, że główną rolę w leczeniu odgrywa woda zimna, niekiedy ciepła lub para. W Wörishofen używa się prawie wyłącznie wody zimnej (polewanie, kąpiele i okłady). Chodzenie boso i pławienie nóg i rąk należy do środków hartujących ciało.

Spisać wszystkich uleczeń, dokonanych w Wörishofen, nikt nie zdoła. Ktoby zaś chciał zebrać przykłady ogłoszone i przez naocznych a wiarogodnych świadków spisane, utworzyłby z nich sporo tomów. Sam miałem i mam sposobność patrzeć na takich, którzy przybyli tu na wózku lub o kulach, obecnie zaś chodzą już na własnych nogach bez nieczyjej pomocy. Jedni doznają zbawiennych skutków kuracji już po paru tygodniach lub kilku dniach, inni dopiero po paru lub kilku miesiącach; są wszelakoż i tacy, (lecz na szczęście, tylko o dwóch takich słyszałem), którzy już przeszło 3 miesiące bez żadnego skutku tutaj spędzili. O ile mogłem się dowiedzieć i sprawdzić, w największej części kuracja tutejsza działa bardzo skutecznie, w niektórych zaś razach wprost cudownie.

A proszę nie zapominać, że przyjeżdżający do Wörishofen są to przeważnie tego rodzaju chorzy, którzy już całe lata u najrozmaitszych wód i całych uniwersytetów pomocy nadaremnie szukali, są to więc w większej części chorzy, opuszczeni już przez lekarzy.

Wiele mógłbym tu przytoczyć przykładów uleczenia bardzo ciężko chorych, na których codziennie patrzyłem; lecz wspomnę tylko o jednym chłopcu 17-letnim z księztwa Sigmaringen Hohenzollernów—nazwiskiem Schlude. Chłopak ten chorował na początku roku bieżącego na silny dyfteryt i został sparaliżowany na całem ciele do tego stopnia, że stał się zupełnie bezwładnym, zaniemiał i zaniewidział.

Lekarze orzekli, iż na tę chorobę niema środka w ich umiejętności, a chorego przewieziono przed siedmiu tygodniami do Wörishofen. Przed czterema tygodniami widziałem go jeszcze niemego, ślepego i bezwładnego. Wnoszono go na posłuchanie do Kneippa i kładziono na stole. Drgało w nim już jednak życie na lepsze. I proszę sobie wyobrazić, że chłopak ten przed tygodniem wręczył ks. Kneippowi, na ogólnem zebraniu, piękny bukiet, w dowód wdzięczności za wyleczenie go z ciężkiej choroby. Na chłopca tego codzień patrzę i z nim rozmawiam: policzki ma teraz pełne i rumiane, widzi, mówi i bawi się razem z innymi.

Lecz właśnie dlatego, że „kneippowanie" jest zbyt prostem i skutecznem, ma bardzo wielu przeciwników, którzy też wszelkiemi siłami pragną Kneippowi i jego metodzie szkodzić. Mimo wszakże wszystkich intryg, ks. Kneipp z wybornym humorem pracuje, modląc się z westchnieniem: „Panie odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią"!

Kneipp bynajmniej nie jest nieprzyjacielem medycyny i lekarzy; przeciwnie, prawie zawsze i wszędzie powołuje się na nich i radby już to całe „*Kneippowanie*" odać w ręce specjalistów.

Wielkie zasługi Kneippa będą też dopiero w zupełności uznane, gdy go już nie stanie.

Takie to zwykle losy wszystkich prawdziwie wielkich ludzi...

Roman Gruss.

żeńskie, gdzie był obecny w klasie 5-ej na lekcji religji, w 7-ej na lekcjach języków: russkiego, francuzkiego i niemieckiego, w 6-ej na lekcji języka francuzkiego i zwiedził klasy: przygotowawczą i 3-ią. JE. p. Minister wyraził swoje zadowolenie z powodu okazanej przez uczniów i uczennice zwiedzonych zakładów naukowych, znajomości kursu gimnazjalnego, oraz znajomości języka russkiego i władania w rozmowie językiem russkim. Opuszczając gimnazjum o godz. 2 m. 30, Jego Ekscelencja zwolnił uczniów i uczennice tych gimnazjów od zajęć na następny dzień.

O godzinie 2-ej min. 45 Minister oświecenia narodowego zwiedził instytut głuchoniemych i ociemniałych. Przy wejściu do instytutu Jego Ekscelencję powitał dyrektor instytutu, doktor medycyny Zieniec, który złożył ministrowi raport o stanie zakładu. Jego Ekscelencja poszedł do sali muzycznej, gdzie byli zgromadzeni niewidomi chłopcy i dziewczęta wraz ze wszystkimi nauczycielami i nauczycielkami muzyki i śpiewu. Chór dziewcząt i chłopców wykonał romans Warłamowa; korepetytor muzyki Piasecki odegrał „Rapsodję węgierską" Hausera; uczeń Nowak wykonał walc Moszkowskiego, a orkiestra odegrała gawota z opery Thomasa. Na zakończenie niewidomi odśpiewali hymn „Boże Cesarza chroń". Pan Minister kilkakrotnie dziękował niewidomym muzykantom i nauczycielom, a korepetytora Piaseckiego nazwał wirtuozem.

Następnie JE. p. Minister udał się do klas, w jednej z których dwie uczennice ofiarowały Jego Ekscelencji: jedna półmisek snycerską robotą z napisem: „Czem chata bogata, tem rada", a druga fotograficzne widoki instytutu. W sali wszyscy zajmujący posady byli imiennie przedstawieni p. ministrowi. Tam też wystawione były wyroby wychowańców i wychowanic niewidomych i głuchoniemych, które J. Ekscelencja szczegółowo oglądał, wyrażając podziw z powodu piękności ich wykonania.

W każdej z klas głuchoniemych dzieci zwracały się do p. Ministra z przywitaniem: „Mamy zaszczyt powitać Waszą Ekscelencję!" Jednocześnie niektóre z uczennic były zapytywane o zajęcia, nazwiska, do kilku z nich z zapytaniami zwrócił się sam p. Minister, a dzieci odpowiadały bez trudności, odgadując zapytanie z ust. Jedna dziewczynka odczytała „Ojcze nasz" po polsku, a jeden chłopczyk toż samo w języku cerkiewno-słowiańskim. Następnie pan Minister oglądał sypialnie dziewczątek i dwie pracownie, a dalej warsztaty: szewcki i krawiecki, potem muzeum i bibljotekę, zkąd przeszedł do sypialni męzkiej. Następnie p. Minister po kolei obejrzał warsztaty: introligatorski, stolarski, tokarski, drukarnię, wyrób szczotek, pracownię rzeźbiarską i ślusarnię; wszędzie szła robota. Potem Jego Ekscel. obejrzał ogród, z ogrodu zaś przeszedł do kuchni, gdzie próbował obiadu i znalazł go bardzo smacznym. Zwiedzanie instytutu trwało około 2-ch godzin. Pan Minister kilkakrotnie dziękował dyrektorowi instytutu i jego współpracownikom i wyraził swoje zadowolenie z osiągniętych rezultatów w nauczaniu dzieci głuchoniemych i niewidomych.

Z instytutu głuchoniemych i ociemniałych Jego Ekscelencja pojechał do instytutu weterynaryjnego, gdzie obejrzał wszystkie kliniki, audytorja, gabinety i inne urządzenia, przyczem zwracał się z zapytaniami do dyrektora, zarządzających zakładami i do studentów.

Wieczorem Jego Ekscelencja odwiedził Najprzewielebniejszego Leoncjusza, Arcybiskupa chełmskiego i warszawskiego.

W dniu jutrzejszym po liturgji w cerkwi I-go gimnazjum męzkiego, w nowourządzonej sali aktowej i rekreacyjnej gimnazjum VI-go męzkiego i III-go żeńskiego, odbędzie się poświęcenie obrazu św. Mikołaja Cudotwórcy, ufundowanego z dobrowolnych ofiar, na pamiątkę cudu łaski Bożej, okazanego w d. 29-ym kwietnia 1891-go r. Po modlitwie odbędzie się poranek literacko-muzykalny. Uroczystość tę obiecał zaszczycić swoją obecnością Minister Oświecenia narodowego, hr. J. D. Deljanow.

(Warsz. Dniewn.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Odbieramy wiadomość, iż w interesie konwersji listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego wyjeżdżają do Petersburga radzcowie komitetu: pp. Tadeusz Kowalski i Stanisław Skarzyński.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum finansów w porozumieniu z ministerjum sprawiedliwości opracowuje obecnie nowe przepisy, tyczące się otwierania towarzystw akcyjnych, mających na celu przedsiębiorstwa przemysłowe.

= *Now. wr.* donosi, iż poruszona została kwestja obowiązkowej dezynfekcji sprzedawanej w sklepach odzieży noszonej i t. p. przedmiotów codziennego użytku, o ile te były już używane. Nad tego rodzaju sklepami pożądana jest kontrola sanitarna.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż na zbliżającą się w Petersburgu wystawę ogniową ministerjum dóbr państwa wyznaczyło specjalne nagrody za nowe systematy budynków ogniotrwałych.

= Według informacyj *Now. wr.*, przy ministerjum komunikacyj zamierzono zorganizować w charakterze instytucji stałej radę dyrektorów rządowych w zarządach kolei.

= Po ukończeniu robót otwarte zostały, jak donosi ministerjum komunikacyj, następujące oddziały szos dla ruchu kołowego: 1) od m. Dubna do Łucka z dwiema rozgałęzieniami około Dubna—ogólnej długości 45 wiorst (w granicach gub. wołyńskiej); 2) od m. Janowa, w gub. siedleckiej, do stacji Żabinka i dalej do m. Fedkowicze w gubernji grodzieńskiej—długości 59.1 wiorst i 3) od Kamieńca litewskiego do Żabinki — długości 25.05 wiorst w tejże gubernji.

= Rada miejska dobroczynności publicznej na ostatniem swem posiedzeniu zatwierdziła z zastrzeżeniem praw osób trzecich, zapis uczyniony przez ś. p. Emilję hr. Załuską w sumie rs. 1,000 na rzecz przytułku paralityków.

= Etat osobowy wydziału mechanicznego kolei wiedeńskiej w roku przyszłym będzie podwyższony o rs. 8,000, a to na uposażenie inżenierów i urzędników sekcyj technicznych.

= Wczoraj w Towarzystwie kredytowem ziemskiem ukończono losowanie listów zastawnych. Wyciągnięto z koła listów 5% serji II-ej lit. A. szt. 8 na rs. 24,000; lit. B. szt. 16 na rs. 16,000; lit. C. szt. 11 na rs. 5,500; lit. D. szt. 1-na na 250 i lit. E. szt. 7 na rs. 700; na końcu wylosowano list zast. lit. B. nr. 77,831. Serji III-ej lit. A. szt. 14 na rs. 42,000; lit. B. szt. 26 na rs. 26,000; lit. C. szt. 21 na rs. 10,500; lit. D. szt. 18 na rs. 4,500 i lit. E. szt. 16 na rs. 1,600; w końcu wylosowano list lit. A. nr. 201,659. Serji IV-ej lit. A. szt. 4 na rs. 12,000; lit. B. szt. 15 na rs. 15,000; lit. C. szt. 6 na rs. 3,000; lit. D. szt. 4 na rs. 1,000 i lit. E. szt. 11 na rs. 1,100; na końcu wylosowano list lit. D. nr. 238,310. Serji V-ej lit. A. szt. 80 na rs. 240,000; lit. B. szt. 130 na rs. 130,000; lit. C. szt. 92 na rs. 46,000; lit. D. szt. 96 na rs. 24,000 i lit. E. szt. 114 na rs. 114,000; na końcu wylosowano list lit. B. nr. 63,078. W dniu onegdajszym wylosowano na końcu w serji I-ej list. lit. A. nr. 923. Szczegółowa tabelka numerów wylosowanych w d. 1 i 2-im b. m. listów zastawnych za dni kilka będzie do nabycia po kop. 8 egzemplarz u szwajcara dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

= Po rozejrzeniu się w warunkach sanitarnych przyłączonych do miasta przedmieść: Nowej Pragi, Szmulowizny, Targówka i Kamionka, przekonano się, że zdrowotność tych dzielnic najbardziej szwankuje z powodu wadliwych urządzeń ustępów, a w wielu posesjach ustępów wcale nie było. Dla usunięcia podobnej niewłaściwości, właściciele będą zniewoleni do możliwie śpiesznego urządzenia ustępów według typu, obowiązującego w posesjach, nie posiadających kanalizacji.

= Za wykroczenie przeciw przepisom o odzieży żydowskiej, Mosiek Icek Rozengarten został skazany, jak donosi *Gaz. polic.*, na 5 rs. grzywien lub dwa dni aresztu policyjnego.

= Niezależnie od stałego nadzoru nad kominami, poleconem zostało przed zimą dopełnienie jeneralnej rewizji otworów kominowych i zobowiązanie właścicieli domów, aby wszystkie uszkodzenia, w myśl przepisów bezpieczeństwa ogniowego, jaknajrychlej usunęli.

= Dzisiaj i jutro izraelici obchodzą uroczystość Nowego Roku 5652 (Trąbki). Sądny dzień (Jomkipur) przypada d. 12-go b. m.

= Z powodu robót kanalizacyjnych, ul. Szkolna na całej przestrzeni dla komunikacji kołowej zamkniętą została.

= W dniu wczorajszym przyjechał prezes zjazdu sędziów pokoju, rz. r. st. Pałkow, wyjechał zaś do Kalisza profesor uniwersytetu warszawskiego, dr. Henryk Struve.

= Sekretarz główny rady zarządzającej kolei wiedeńskiej, p. J. A. Święcicki, wezwany do chorej córki wyjechał za granicę.

= Z teatru i muzyki.

* (*Aem.*) Drugi z rzędu występ p. Bolesławskiego, na ten raz w „Urielu Acoście", niewiele co więcej nas objaśnił o rodzaju zdolności debiutanta. Pułkownik z „Beneta" i de Santos tę wspólną mieli cechę, że cała ich charakterystyka opierała się na głosie, że zarówno w pierwszej roli, jak i wczorajszej p. Bolesławski zdawał się jedynie imponować swoim organem, który jest wprawdzie rozległy, ale nie nazbyt dźwięczny, w dłuższych kwestjach tłumi się, więzi w gardle, a znów po chwili wybucha dźwięczniejszą nutą. Wątpić można wszelako w stałość tego dźwięku metalicznego, jest on sztucznie wywołany i dlatego krótkotrwały.

Że zresztą głos sam i używanie go nie idzie tu w parze z odczuciem postaci, mieliśmy wczoraj dowód w momentach, w których mimika miała uzupełniać rolę. Póki Santos mówił, a raczej perorował, wrażenie nie było ujemne, ale gdy Uriel zaczął wobec tegoż Santosa swe filozoficzne teorje wygłaszać, groźny dotąd rabin siedział spokojnie. Spokój twarzy nie opuszczał Santosa w chwili sporu teologicznego z Ben-Akibą, w momencie odwoływania Uriela, słowem widoczne było, iż p. Bolesławski nie mógł czy nie chciał innej wytwarzać charakterystyki Santosa, jak opartej wyłącznie na efektach głosowych, z pominięciem rysów głębszych. W tem pojęciu roli, jeżeli nb. było ono obmyślane a nie przypadkowe, fanatyzm rabina znikł, a bez tej zaciekłości religijnej postać zeszła do ram skromnego gawędziarza, który chętniej mówi o filozofji, niż o interesach...

Możnaby się zadziwić lub wątpić o zdolnościach aktora, który po kilku latach pracy na scenie nie umie słuchać, nie odtwarza w grze fizjonomji obrazu duszy, ale dziwić się nie można, gdy się wspomni, że te kilka lat spędzone było na prowincji, tak łatwo dającej patenty na ulubieńców i genjuszów i równie łatwo zachęcającej ich do pracy dorywczej, powierzchownej, a nie należy też zupełnie wątpić o zdolnościach, gdy obie role debiutów nienazbyt fortunnie były wybrane.

Dokładna fizjonomja aktorska p. B. nie jest jeszcze wyrazista, bo to, co on sam uważa za swoje zalety—głos i postawa—powinno przejść przez duży nakład pracy i czyściec szlachetnego ognia, ale zdaje się też, że te warunki mogą mu ułatwić objęcie w naszym teatrze wydziału ról mniejszych, niewymagających wielkiej twórczości.

Sala była prawie pusta. W antraktach przygrywała orkiestra pod dyrekcją p. Hertza.

* (*St. C.*) Towarzystwo muzyczne rozpoczęło wczoraj sezon koncertowy wieczorem „mniejszym".

Szczupła garstka słuchaczów przysłuchiwała się z uwagą młodzieńczemu tercetowi Beethovena, datującemu z r. 1798-go. Utwór ten właściwie był napisanym na fortepjan, klarnet i wjolonczelę, obecnie jednak partja klarnetowa ustępuje zawsze pierwszeństwa transkrypsji skrzypcowej. Na szczególniejszą uwagę w tercecie zasługuje finał w formie warjacyj na temat z popularnej wówczas opery Weigla (1766—1846-go) p. t. „Korsarz". W warjacjach tych czuć już mistrza, mającego następnie zająć tak wysokie stanowisko w muzyce instrumentalnej.

Dzieło Beethovena wykonane było przez pp.: Hertza, Noskowskiego i Thalgrüna.

Dwie części z suity, wysnutej z naszych pieśni ludowych (na fortepjan na cztery ręce), wykonane przez autora Z. Noskowskiego i p. Hertza dopełniały części instrumentalnej.

Popisy wokalne stanowiły okrasę i zarazem nowość wczorajszego wieczoru, gdyż śpiewacy występowali po raz pierwszy przed publicznością warszawską. Panna Mieczysława Sokołowska (uczennica p. Horbowskiego) w wykonaniu pieśni: Gounoda, Moniuszki, Tostiego i in. wykazała ładny głos mezzosopranowy, postawiony pewnie, o intonacji czystej.

P. Stanisław Łapiński, pomimo wyraźnej niedyspozycji kataralnej przedstawił się jako śpiewak, obdarzony głosem tenorowym o pięknem, metalicznem brzmieniu. Głos to zasobny zarówno w rejestrze średnim, jak i górnym. W wykonaniu wstępnego romansu z „Aidy" Verdiego i arji z „Giocondy" Ponchiellego czuć było nieco krępującą obawę, niedozwalającą śpiewakowi rozwinąć deklamacji muzycznej w całej pełni.

Deklamacja p. Wilczyńskiego dopełniała programu, którego wykonawcy wogóle cieszyli się powodzeniem.

* Jutro w teatrze Wielkim „Asmodea" (występ panny Elja), w Rozmaitości „Nietoperze" Lubowskiego, a w Letnim „Szalony pomysł".

* W teatrze Letnim odbędzie się jutro, o godzinie 1-ej z południa, przedstawienie operetkowe na dochód p. Ludwika Śliwińskiego, reżysera operety i krotochwili.

W programie figurują: drugi akt „Ptasznika z Tyrolu" z panną Babińską i p. Jarszewskim, nowa krotochwila „Woltyżerka", w której wystąpią: pani Leszczyńska, pp. Grubiński, Jagielski i benefisant; pierwszy akt operetki Millöckera „Wice-admirał" (pierwszy raz), z udziałem pań: Czosnowskiej, Manowskiej i Święckiej, oraz pp.: Morozowicza, Misiewicza, Olszewskiego (partja tytułowa) i Rzecznika, „Wielkie divertissement baletowe" z „Ali Baby" oraz pierwszy i trzeci akt „Zabobonu".

Piękny program i sympatja, jaką cieszy się benefisant, wróżą porankowi jutrzejszemu powodzenie.

* Na czas pobytu operetki w teatrze Letnim powiększono orkiestrę o dziesięciu członków.

* „Moja kuzynka" Meilhaca będzie najbliższą nowością w Rozmaitościach za dwa tygodnie.

* Komedja Szekspira „Jak wam się podoba" ukazać się ma na scenie Wielkiej przy końcu b. m.

* Z powodu objęcia przez panią Leszczyńską roli w „Wielkiem Bractwie", artystkę tę w „Prologu" zastępować będzie p. Noiret (genjusz wesołości).

* W podanej wzmiance o konkursie „Lutni" cyfra 38 dotyczy balad, nadesłanych na pierwszy nieudany konkurs.

Na obecnie rozstrzygany nadesłano osiem utworów.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: w Wielkim 630, Letnim 360 i Rozmaitości 310. W salach redutowych na koncercie Tow. muzycznego 325.

= Posąg Moniuszki.

Onegdaj wieczorem upłynął termin składania modeli na posąg Moniuszki, w *foyer* teatru Wielkiego stanąć mający, fundacji Mierzwińskiego.

Na 11-tu zaproszonych do konkursu artystów-rzeźbiarzy stanęło 5-ciu, mianowicie trzech z Warszawy i dwóch z zagranicy.

Posągi zagraniczne, w terminie właściwym zapowiedziane, jeszcze nie nadeszły, spodziewać się jednak należy, iż otrzymamy je dziś lub jutro.

Jutro też odbędzie się posiedzenie sędziów.

Mierzwiński, bawiący obecnie w Paryżu, w obradach *jury* jutro udziału przyjąć nie może, żywo jednak interesując się losami swojego projektu, nadesłał nam w nocy depeszę, zapowiadającą rychły przyjazd.

= Kościół św. Aleksandra.

Roboty murarskie i kamieniarskie około wykończenia drugiej części kościoła św. Aleksandra, obecnie po wyprawieniu drugiej kopuły i wykończeniu gzemsów, zwrócono na tynkowanie obszernej zakrystji, stanowiącej zakończenie nowej części od strony Nowego Świata.

Roboty zewnętrzne, mianowicie: układanie głównych schodów i ustawianie bocznych kamiennych cokołów w ciągu tygodnia będą wykonane, poczem rozpocznie się tynkowanie cementem dolnych murów i na tem na r. b. roboty się zakończą.

Do zupełnego wykończenia całej świątyni, oprócz drobniejszych robót i ozdób brak jeszcze wewnętrznego otynkowania ścian nowej części kościoła; czy jednakże przy braku funduszów w r. p. będzie można to wykonać, dotąd nie wiadomo.

= Szpital Dzieciątka Jezus.

Stosownie do przedstawienia komisji, wyznaczonej do szczegółowego wypracowania projektu przeniesienia i budowy nowego gmachu dla szpitala Dzieciątka Jezus, rada miejska dobroczynności publicznej powierzyła budowniczemu Dziekońskiemu, członkowi tej komisji, sporządzenie planów pomienionej budowy.

Według wskazówek komisji, nowy szpital na folwarku Świętokrzyzkim podzielony ma być na trzy oddziały.

Na części placu od strony ul. Teodory i Nowogrodzkiej wzniesiony ma być szpital, złożony z kilku pawilonów i zabudowań administracyjnych, dalej od ul. Nowogrodzkiej, w ogrodzie, stanąć ma zakład dla niemowląt i wreszcie na placach od strony ul. Żelaznej kliniki uniwersyteckie, oraz instytuty: położniczy i szczepienia ospy ochronnej.

Koszt budowy nowego szpitala wraz z zakładami obliczony został w przybliżeniu na rs. 800,000, a roboty mają być wykonane w ciągu trzech lat.

= Spółka mięsna.

Słyszeliśmy, że zawiązana przed półtora rokiem w naszem mieście spółka mięsna ulegnie przekształceniu.

Skutkiem podrożenia cen wszelkich artykułów spożywczych, okazuje się nagląca tych zmian potrzeba.

Przewidywać należy, iż cena zwłaszcza trzody chlewnej, z braku środków wyżywienia, szybko spadać będzie, dla pośrednika więc, handlującego tym artykułem z odleglejszemi rynkami zbytu, otwiera się pole dobrego interesu.

Spółka mięsna może go wyzyskać, jeżeli tylko rozporządzać będzie odpowiednim kapitałem obrotowym, którego brak podobno silnie uczuwać się daje.

W każdym razie r. b. dla losów spółki będzie decydującym.

= Wyścigi.

W d. 11-ym b. m. rozpoczynają się wyścigi jesienne.

Odbędą się one trzykrotnie—przeznaczono zaś na nie jeden czwartek i dwie niedziele.

Początek gonitw stale o godzinie 2-ej po południu.

= Kanalizacja.

Na wczorajszem posiedzeniu komitetu budowy kanałów i wodociągów, odbytem pod przewodnictwem pana prezydenta miasta, uchwalono roboty ziemne przy budowie wodociągów na r. b. i 1892-gi powierzyć firmie miejscowej, prowadzącej dotychczas wszelkie roboty kanalizacyjne i wodociągowe pp. Szustra i Peuhla.

Przedsiębiorcy ustąpili z cen kosztorysowych 5%.

Sprawa podwyższenia płac urzędników została też ostatecznie załatwioną.

Podwyżka płac teraz nie nastąpi; na razie z oszczędności, poczynionych przez biuro, rozdzieloną będzie osobna gratyfikacja na Nowy-Rok.

Kwestja robót jesiennych uledz jeszcze musi decyzji J. E. Jenerał Gubernatora.

Dzisiejszej nocy inżenierowie wodociągowi, z radzcą Grotowskim na czele, zajęci byli spuszczaniem i szlamowaniem stawu w ogrodzie Saskim.

Ryby, których złowiono około 400 sztuk, przeniesiono do basenu około fontanny; po zupełnem wyszlamowaniu wpuszczonych będzie do stawu nie więcej nad 60 sztuk, reszta zaś ma być sprzedana po cenie 20 kop. za funt.

Komitetowi budowy kanałów i wodociągów wyznaczona zostanie z kasy miejskiej pewna większa kwota na opłatę wszelkich mniejszych rachunków bieżących i wynagrodzenia robotników.

Budowa drugiego domu mieszkalnego na stacji filtrów jest na ukończeniu.

= Chleb na wywóz.

Dwaj tutejsi piekarze postanowili znacznie powiększyć produkcję w celu wysyłania chleba stale do niektórych miejscowości fabrycznych.

Przedsiębiorcy sprzedawać będą pieczywo według cen warszawskich.

Obecnie chodzi o uzyskanie zniżonej taryfy na przewóz produktu.

= W przejeździe.

Lord, Henryk Gelsmore, odbywający wycieczkę w charakterze turysty do Petersburga i Moskwy, w powrotnej drodze zatrzymał się w naszem mieście.

Schorowany człowiek znalazł w Warszawie kres, zmarł bowiem w hotelu Europejskim.

Ostatni atak cierpień sercowych trwał zaledwie parę godzin.

Lord Gelsmore był posiadaczem znacznego mienia, czego dowodem znalezione przy nim przekazy i dokumenty.

O zgonie zawiadomiono konsulat angielski i odniesiono się z zapytaniem do Londynu, jak należy postąpić ze zwłokami.

Śmiertelne szczątki będą przewiezione do Anglji.

= Nieostrożna jazda.

W pobliżu domu pod № 27-ym przy ul. Czerniakowskiej kolonista z Wilanowa, Paweł Trzewik, przejechał 7-letniego Jana Barchackiego.

Malec ma rozbitą głowę, a wezwany lekarz, dr. Kamiński, stwierdził, iż życiu chłopca grozi niebezpieczeństwo.

Na dorożkę № 911 na rogu ul. Kruczej i Wspólnej najechał wóz.

Wskutek gwałtownego wstrząśnienia dorożkarz, Abraham Goldberg, spadł z kozła.

Nieprzytomnego, z ciężkiemi obrażeniami, odwieziono do szpitala starozakonnych.

= Ofiary przejechania.

Osobistość denatki przejechanej na ul. Żabiej sprawdzono.

Jest to Franciszka Szmołowa, wdowa po aptekarzu, zamieszkała przy córce pod № 58-ym przy ul. Chłodnej.

Staruszka liczyła 71 lat wieku i nie mogła, z powodu osłabienia nóg, przyspieszyć kroku.

Ta okoliczność spowodowała straszny wypadek.

Druga ofiara, Kotasińska, znajduje się w szpitalu św. Ducha.

Stan jej zdrowia jest wciąż groźny.

= W kościele.

Gdzie już nie podrzucają dzieci?

W dniu wczorajszym zakrystjan kościoła św. Józefa Oblubieńca, obchodząc świątynię przed jej zamknięciem, znalazł w ławce zawiniątko, a w niem kilkodniowe niemowlę płci żeńskiej.

Podrzutka odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Dramat małżeński.

Wczorajszego wieczora Wincenty Jakubowski, powróciwszy do domu pod № 85-ym przy ul. Chmielnej w stanie nietrzeźwym, wszczął kłótnię z żoną Katarzyną.

Awanturniczy małżonek od wymysłów przeszedł do bicia.

Doprowadzona do ostateczności kobieta porwała nóż i dwukrotnie zraniła męża, który otrzymał ciosy: w głowę i lewą rękę.

Po spełnionym fakcie Jakubowska zawezwała pomocy lekarskiej.

Ranny, z powodu znacznego upływu krwi, stracił przytomność.

Odwieziono go do szpitala starozakonych.

= Uporczywy ogień.

W posesji pod № 14-ym na Grzybowie, w której się spaliły onegdaj składy z towarem, znów wynikł pożar około godz. 3-ej ubiegłej nocy.

W obszernem podwórzu wzmiankowanej nieruchomości znajduje się murowany budynek, zajęty na skład mąki Hersza Młynka.

Rechenbergowa, odkupiwszy od Towarzystwa asekuracyjnego część ocalonej z pożaru bawełny, złożyła ją na poddaszu tego budynku.

Towar z niewiadomej przyczyny zapalił się w nocy.

Zawiadomiony przez telefon oddział ratuszowy, pierwszy przybył na miejsce, a za nim pośpieszyła straż z koszar mirowskich.

W ciągu paru godzin ogień stłumiono.

Szkody ograniczają się do zerwania dachu i zupełnego spalenia resztek bawełny, tym razem już nieubezpieczonej.

Nadto Młynek poniósł znaczną stratę w mące, przejętej dymem i przemoczonej wodą.

Około godz. 5-ej rano, gdy straż po ugaszeniu ognia zabierała się do odwrotu, ukazał się dym, a później płomienie w niedopalonych konopiach.

Znów trzeba było gasić i dopiero po godz. 7-ej rano, sprawdziwszy stan pogorzeliska, oddziały straży udały się do koszar.

Przybyły z pomocą oddział nalewkowski, jako zbyteczny, cofnięto z powrotem.

Pod № 122-im przy ul. Marszałkowskiej zapaliła się obficie nagromadzona słoma, a pod № 134-ym przy ul. Chmielnej, w mieszkaniu Rozenpika, różne sprzęty.

W obu wypadkach domownicy, bez wzywania straży, ogień stłumili.

+ Mimowolna podróż napowietrzna.

Korespondent nasz pisze z Wilna d. 31-go z. m.:

„Pierwszy występ aeronauty p. Drewnickiego w Wilnie, wypadł jaknajpomyślniej: balon wzniósł się przeszło na 1,000 stóp w górę i opuścił po drugiej stronie rzeki, w obrębie willi jenerała Łosiewa, wprost Antokolu.

Zachęcona tem publiczność tutejsza i dziś licznie przybyła na plac spadochronu; już o godz. 4-ej góry Trzech krzyży, Zamkowa, Bekieszowa i sąsiednie, tudzież ogród Botaniczny, zkąd balon miał być puszczony, zapełniły się tłumami.

O 5-ej balon chyżo wznosić się zaczął...

W chwili zaś, gdy się ukazał na pewnej już dość znacznej wysokości, przerażenie ogarnęło widzów: ujrzano w powietrzu, zamiast jednego Drewnickiego, jeszcze drugiego człowieka, wyprostowanego jak strunę i trzymającego się oburącz liny z boku balonu.

Nietrudno było odgadnąć, że tym biedakiem musiał być jeden z pomocników, przytrzymujących balon w czasie napełniania go ogrzanem powietrzem.

Nie zdążył się odczepić i został porwany.

Wypadek sprawił ogólną sensację...

Z zapartym oddechem śledzono ruchy balonu, który w dodatku szedł krzywo, zupełnie pochyło, grożąc niebezpieczeństwem naraz dwom ludziom. Wznieśli się już na kilkaset stóp, na szczęście jednak, niezbyt silny wiatr pogodnego dnia jesiennego nie pędził ich zbyt szybko.

Przelecieli nad Wilję i z drugiej strony rzeki, na Pirmonie, nad koszarami dragońskiemi balon zaczął łagodnie opadać, sprowadzając obu żeglarzy szczęśliwie na ziemię.

Mimowolny podróżnik, uczepiony z boku balonu, ciężarem swoim psuł równowagę całego statku napowietrznego, z którego wskutek pochyłej pozycji, jaką przybrać musiał, wychodziło powietrze ogrzane; balon tracił sprężystość i powoli opadał na dół.

Zaplątawszy nogi w linach, dodatkowy podróżnik na własne szczęście nie mógł zeskoczyć z wysokości i rękami trzymał się tak kurczowo, iż prawdopodobnie nie był zdolny ich od sznura oderwać.

Publiczność datkami rublowemi osłodziła biedakowi chwile śmiertelnej trwogi...

Lecz... nieszczęście chodzi zwykle w parze.

Kilkanaście osób, pragnąc być świadkami wylądowania Drewnickiego, wsiadło do łodzi na Wilji.

Łódź się przechyliła i żądni wrażeń doznali nadprogram chłodnej kąpieli."

+ Pożar fabryki.

Korespondent nasz z Radomia donosi pod d. 1-ym b. m.:

„Dzisiaj, w godzinach południowych, trąbki i dzwonki strażackie poruszyły nasze miasto.

Pożar szerzył się za rogatką starokrakowską, w posesji naczelnika miejscowej straży ogniowej ochotniczej, p. Teodora Karsza.

Na razie przewidywano zupełną pogorzel nietylko szop z suchą korą dębową, lecz całej garbarni i przyległych zabudowań fabrycznych.

Utrudniony dostęp dla sikawek tamował w pierwszej chwili rozwinięcie energicznej akcji ratunkowej.

Płomienie ogarnęły fabrykę, gmach dwupiętrowy i magazyn napełniony materjałami palnemi, po rozebraniu jednak parkanu straż rzuciła się do walki i w godzinę zdołała ogień umiejscowić, ocalając fabrykę i resztę zabudowań.

Zgorzała stodoła z jęczmieniem, młockarnia, sieczkarnia, szopy drewniane napełnione korą suchą dębową oraz skórami surowemi syberyjskiemi, które w części wyniesiono.

Straty na razie obliczyć się nie dadzą.

Skoro mowa o straży, wspomnę przy sposobności iż w ubiegłą niedzielę fotograf miejscowy robił zdjęcia, celem przesłania grupy fotograficznej na przyszłoroczną wystawę strażacką w Petersburgu."

„Lutnia."

Zastęp poważny lutnistów zebrał się wczoraj w resursie obywatelskiej na zwykłe posiedzenie ogólne. W zastępstwie nieobecnych w Warszawie prezesa i wiceprezesa obrady zagaił p. T. Wołowski, dalszemu zaś ich biegowi przewodniczył zaproszony *ad hoc* p. Jul. Maszyński.

Pierwszym a zarazem najwięcej interesującym punktem porządku dziennego było sprawozdanie dyrektora „Lutni", p. Maszyńskiego, z udziału w konkursie międzynarodowym stowarzyszeń śpiewackich w Wiesbadenie, dokąd udawał się jako delegat warszawski.

Sz. dyrektor charakteryzuje naturę stowarzyszeń śpiewackich belgijskich i niemieckich, oddaje zasłużone uznanie ich przymiotom i sile wykonawczej, co zaś dla nas najciekawsze, wyznacza przy ocenie porównawczej młodym naszym lutnistom trzecie, czy czwarte miejsce w szeregu stowarzyszeń, które bądź-cobądź już obchodzą jubileusze swej działalności śpiewackiej.

Jako nieobojętne spostrzeżenie nadmienia również p. M., iż repertuar lutnistów warszawskich o wiele przewyższa ciężkie rzeczy niemieckie, a gdy śpiewacy nasi w produkcjach swych oddają pierwszeństwo utworom krótkim, ale jędrnym, stowarzyszenia niemieckie przeważnie lubują się w numerach popisowych, dających możność dokładnego zaakcentowania posiadanej wprawy i wyrobienia.

Nieco komiczną, ze względu na przebieg, była sprawa, która w dalszym ciągu zajęła większą część posiedzenia wczorajszego.

Jeszcze zeszłego posiedzenia kilkunastu członków stowarzyszenia wystąpiło z wnioskiem o wytworzeniu na koncerty „Lutni" rocznych biletów abonamentowych, z których wszakże jedynie kobiety korzystaćby mogły.

Wniosek powyższy, jak to łatwo dopatrzeć, jest tylko prostą chęcią obejścia obowiązującego przepisu, że każdy z członków zwyczajnych korzysta z jednego biletu wejścia dla swej rodziny. Gdyby bowiem stawionemu żądaniu uczynić zadość, mogłoby się zdarzyć, iż nieczłonek nie uczestniczyłby w koncertach „Lutni", wobec tego, iż Warszawa nie posiada w swych murach dość obszernej sali koncertowej. Przekonywają o tem dane liczbowe i dlatego wszelki spór na tym punkcie sam przez się ustaje.

Że jednak zarząd, poruszając sam wniosek, nie uzupełnił go odpowiedniem ogłoszeniem, wszczął się długi i bezowocny spór, który prócz nużącej dyskusji, nie przyniósł żadnego praktycznego rezultatu. Wniosek upadł, a co właśnie stanowi zabawną stronę, iż przy głosowaniu nie znalazł poparcia w najgorętszych swych zwolennikach. Czy zostali przekonani? Wnosząc z zaciętej obrony — nie. Ustąpili więc, ot tak, przypadkowo.

Przeprowadzone przy końcu posiedzenia wybory utrzymały cały zarząd w dotychczasowym jego składzie. Posadę tylko dyrektora wzmocniono przez dodanie mu pomocnika w osobie p. St. Niedzielskiego.

Obecni opuścili salę zebrania pod wrażeniem dźwięków ślicznej pieśni: „Pożegnanie lasu", którą członkowie czynni „Lutni" wykonali. *L.*

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 5-go października, na komorze celnej grajewskiej, odbywać się będzie licytacja skonfiskowanych towarów, ocenionych na rs. 5,249, w tej liczbie herbaty około 70 pudów.

— W październiku odbywać się będą w Pułtusku posiedzenia zjazdu sędziów pokoju II-go okręgu gubernji łomżyńskiej w d. od 5—9-go włącznie.

— D. 5-go października, w urzędzie powiatowym noworadomskim, odbędzie się licytacja na odnowienie w r. b. ratusza miejskiego w Noworadomsku od rs. 1,512 kop. 57; wadjum wynosi 160 rs.

— D. 5-go października, w warszawskim zarządzie dóbr państwowych, odbędzie się licytacja na sprzedaż poduchownego majątku Kłobia, powiatu włocławskiego, przestrzeni 137 mórg 265 prętów od rs. 17,084 kop. 50.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent pod d. 30-ym z. m.: „Zmarł tu w 53-im roku życia Ludomir Biechoński, starszy likwidator Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, człowiek wielce zasłużony w sprawie oświaty ludu wiejskiego.—Rada miejska odroczyła powzięcie uchwały w sprawie zaciągnięcia pożyczki półtora miljona na 8 dni dla rozpatrzenia się w warunkach tej finansowej operacji. Hr. Wodzicki wniósł, aby miasto zaciągnęło odrazu 4 milj. pożyczki, co umożliwiłoby budowę tyle lat daremnie oczekiwanych wodociągów.—Na wysłanie do Pragi czeskiej kilku rzemieślników dla studjów fachowych uchwaliła rada subsydjum w kwocie 450 złr.—W gminie wyznaniowej izraelickiej w Krakowie panują od dłuższego czasu spory i narzekania starowierców izraelitów na obecny zarząd gminy, któremu zarzucają nierównomierny wymiar podatków, nadużycia przy wyborach przełożonych i t. d. Charakterystycznem jest, iż izraelici udali się po raz pierwszy wogóle do reprezentacji Krakowa z prośbą o zbadanie skarg i uregulowanie wewnętrznych stosunków kahału. Rada nie powzięła stanowczej decyzji, lecz dla zbadania, o ile posiada kompetencję w uwzględnieniu tej prośby, postanowiła zażądać opinji swojej sekcji prawniczej.

× **Śmierć Körnera.** Przy okazji obchodu setnej rocznicy Körnera, urodzin uroczyście w całych Niemczech obchodzonej, jeden z czytelników *Gazety frankfurckiej* podaje pismu temu opis okoliczności, w jakich poniósł śmierć młody poeta. Szczegóły te, mniej dotąd znane, słyszał korespondent w r. 1835-ym jeszcze z ust nauczyciela Schomera z Dauen pod Kirnem, który służył pod Napoleonem. Wedle podania tego, na oddział Schomera, prowadzący transport jakiś do Hamburga, w lesie pod Gadebusch wypadł znienacka oddział korpusu Lützowa. Wobec przemagającej siły, oddział napoleoński zbiegł do pobliskiego lasku brzozowego, przyczem jeden z członków oddziału tego, niejaki Mohr z Bieber pod Simmern, skacząc wpadł w rów. W tej samej chwili rzucił się na niego Körner, co widząc Mohr, klęcząc strzelił do niego z pistoletu, trafiając go od dołu kulą w piersi. Schomer utrzymywał, iż świadkiem był tej sceny.

× **Źródłowa informacja.** W zeszłą niedzielę odebrała redakcja *Petit Journalu* paryzkiego list następującej treści: „Paryż, d. 26-go września r. 1891-go. Szanowny panie! Jako pilna czytelniczka *Petit Journalu*, ośmielam się przesłać panu wiadomość o samobójstwie naszem, aby tym sposobem uniknąć możliwego fałszywego przedstawienia rzeczy przez reporterów. Matka moja i ja od lat 9-iu pełniłyśmy obowiązki odźwiernego w domu nr. 3 przy ulicy Saint Philippe du Raule. Nigdy na żadną nie zasłużyłyśmy naganę. Przed 18-tu miesiącami dom nasz nabyła pani D. Ona sama i pełnomocnik jej zapewnili nas, iż możemy dalej w służbie u nich pozostać. Aż oto wczoraj wypowiedziano nam służbę od d. 1-go października, jakkolwiek przytem objaśniła nas właścicielka domu, iż najzupełniej była z nas zadowolona i nic nie miała nam do wyrzucenia. Cóż miałyśmy począć? Gdzie służby szukać? Wszędzie przepełnienie, na każde wolne miejsce bywa po 500 kandydatów. Kto zwróciłby uwagę na dwie biedne kobiety? Życia lekkiego prowadzić nie chciałyśmy. Lepiej umrzeć! I oto puściłyśmy się w ową daleką podróż, która nas od wszelakiej nędzy tego świata uwolniła. Przyjmij pan wyrazy poważania i usprawiedliwienia się z natręctwa naszego. Wdowa Möseri, z domu Estera Marteau. Wdowa Marteau, z domu Manduit." List ten przesłano policji, która natychmiast udała się do mieszkania, wskazanego w nim, i znalazła leżące na ziemi bez zmysłów obiedwie kobiety. Matka i córka zaczadziły się. Wezwano lekarza, któremu udało się przywrócić do życia matkę, córka zmarła.

× **Wzorowy zakład.** W d. 9-ym b. m. odbędzie się w Paryżu licytacja na dostawę artykułów spożywczych dla miejscowej szkoły politechnicznej w r. p. Daje ona pojęcie, z jaką troskliwością państwo zaopatruje potrzeby wychowańców i zarządu zakładu, dostarczającego Francji inżenierów i oficerów. Dostawa na r. p. tak się przedstawia: Chleba w najlepszym gatunku, po 90 centimów ¼ funta, 75,000 kilogramów, 400 kil. chleba zwyczajnego do wycierania rysunków. Wina 600 hektolitrów, ma ono być w dobrym gatunku i co najmniej przez rok wystałe. Na 45,000 kil. mięsa przypada 90 kil. polędwicy. Raz na tydzień, a więc 42 razy w roku szkolnym, podawanym bywa drób: 2 razy indyki, 1 raz tuczone gęsi, 14 razy kury, 15 razy kurczęta, 3 razy kaczki, 3 razy gołębie i 4 razy króliki. Poważnie występują również wyroby masarskie, między innemi 1,200 kil. szynki i 500 kil. schabu. Oprócz tego, 600 kil. pasztetu i 1,200 ciast, po 1 kil. każde. Mleka tygodniowo 800 litrów. Masła 8,000 kil., jaj 85,000 sztuk, kartofli 42,000 kil., serów w różnych gatunkach 2,500 kil., czekolady zdrowia 150 kil., musztardy 450 kil., ogórków i cebuli 150 kil., 800 kil. śliwek, 250 kil. gruszek, 2,700 kil. grochu i 150 pak raków. Z konfitur: 150 kil. porzeczek i malin, 150 kil. wisien, 250 kil. moreli, 300 kil. renklodów i 250 kil. mirabeli. Kawy mieszanej w dwóch gatunkach 1,950 kil. Na zakończenie spisu tego przypadają owoce, jarzyny, szczególniej szparagi i olbrzymi wybór ryb.

× **Dwie katastrofy kolejowe,** już po wypadku pod Burgos, wydarzyły się na półwyspie Pirenejskim. Pod Monereda na linji Walencja-Batera (Hiszpanja) w dniu 28-ym z. m. przy spotkaniu się dwóch pociągów dwie osoby śmierć znalazły, pięć zaś odniosło rany. Tego samego dnia spotkały się dwa pociągi na linji, prowadzącej z Lizbony do granicy hiszpańskiej. W wypadku tym wielu podróżnych uległo poranieniu.

BAŃKI MYDLANE.

Wielce romansowa panna wpada do wody. Nieprzytomną wydobywają nurtów i niosą do domu.

— Wyjdę za mąż—oświadcza stanowczo panna—tylko za tego, kto mnie wyratował!...

— Niepodobna!—woła ojciec w rozpaczy.

— Jakto? już jest żonaty?—zapytuje mdlejącym głosem panna.

— Nie... Ale... jest Neufundlandem.

*

Komiwojażer zachwala swoje wina.

— Panie! te wina badał chemik!

— Bardzo dobrze... A kto badał chemika?

— *Sprostowanie.*—Skutkiem przeoczenia w rewizji wczorajszego numeru wieczornego, nazwisko poety Sępa Szarzyńskiego mylnie zostało wydrukowane w notatce naszej o ostatnim nrze *Bibl. Warsz.*

NEKROLOGJA.

NADESŁANE.

Z Petersburga.

Birż. wied. piszą:

„Obecnie stało się już stanowczo wiadomem, że ministerjum finansów, pragnąc przerwać ostatecznie znaną polemikę prasy niemieckiej, wymierzoną przeciw bankierom, biorącym udział w syndykacie realizacyjnym nowej pożyczki russkiej, zawiadomiło członków syndykatu, że w Niemczech nie będzie ogłoszona subskrypcja na pożyczkę 3% russką. Zarząd skarbowy russki powziął tę decyzję tem więcej, że sam już fakt udziału pp. Mendelsohna i s-ka oraz Roberta Warschauera i s-ka w syndykacie, dostatecznie już wyjaśnia istnienie dobrych stosunków sąsiedzkich pomiędzy rządami russkim i niemieckim. Zaopatrywać zaś ten fakt polityczny w dekorację finansową, jaką byłoby formalne ogłoszenie subskrypcji na pożyczkę w Niemczech, uznano za zbyteczne w chwili, kiedy szowinistyczna prasa niemiecka brutalnemi napaściami na berlińskich uczestników syndykatu dowiodła, iż z podobną uprzejmością względem Niemiec śpieszyć się niema żadnej potrzeby.

„To zaniechanie ogłaszania subskrypcji na pożyczkę russką w Niemczech nie wywołuje bynajmniej konieczności zaprowadzenia jakichkolwiek zmian w ugrupowaniu firm, biorących udział w syndykacie. Bankierzy berlińscy pozostają jego członkami odpowiedzialnymi i pozbawieni są tylko udziału czynne-

go, który zresztą, z uwagi na obecny stan rynku niemieckiego, miał być i tak bardzo ograniczony.

„Jak się dowiadujemy— piszą *Birż. wied.* — ukaz Najwyższy, tyczący się emisji 3% pożyczki, ogłoszony zostanie w sobotę (dzisiaj), a subskrypcja publiczna otwarta będzie na rynkach: russkim, francuzkim, holenderskim, duńskim i angielskim w dniu 14-ym b. m.”

W tej samej kwestji pisze *Now. wr.*:

„Bezwątpienia nietylko w kołach giełdowych, lecz i politycznych wywoła silne wrażenie wiadomość o usunięciu się bankierów berlińskich od czynnego udziału w ogłoszeniu subskrypcji na nową 3% pożyczkę russką. Jest to okoliczność charakteru nader sensacyjnego, tembardziej, iż było już wiadomem, że firmy berlińskie podpisały ową umowę przedwstępną.

„Strona faktyczna sprawy, tak jak opowiadają o niej w kołach dobrze poinformowanych przedstawia się w sposób następujący:

„Pod naciskiem zaciekłej agitacji, rozpoczętej przez prasę niemiecką, która, jak to było dobrze wiadomem, odbierała w danym wypadku inspiracje ze sfer wpływowych, politycznych, wzmiankowana grupa bankierów berlińskich, już po podpisaniu przez pełnomocników swoich kontraktu, wystąpiła do rządu russkiego z oświadczeniem, że przypadający na nią udział pożyczki zamierza zachować dla siebie bez ogłaszania subskrypcji w Berlinie, jak to było projektowanem początkowo. Rząd nie miał żadnej zasady, aby odmówić tej prośbie, tem więcej, że otwarcie subskrypcji na nową pożyczkę w Berlinie zamierzone było nie w celu zapewnienia większego powodzenia wzmiankowanej operacji finansowej, lecz głównie z motywów innego rodzaju, tyczących się więcej stosunku politycznego obydwóch mocarstw sąsiednich. Skoro jednak sam Berlin nie umiał ocenić należycie owych pobudek i za pomocą nanowo rozpoczętego podszczuwania przeciw Rosji dowiódł raz jeszcze, jaki stosunek pragnie zachować wobec russkich, tedy wszelka kwestja o udziale siły finansowej niemieckiej w realizacji pożyczki russkiej utraciła zupełnie swoją *raison d'être* i ograniczałaby się chyba do podziału zyskami, ponieważ członkowie syndykatu zagwarantowali kapitałami swemi całkowite wyczerpanie emisji.”

Russk. wied. piszą:

„W radzie państwa, jak o tem donoszą dzienniki petersburskie, niebawem czytany będzie projekt przepisów, wymierzonych przeciw fałszowaniu artykułów żywności, a szczególniej wina. Projekt ten opracowany został przez komisję specjalną, funkcjonującą przy ministerjum dóbr państwa. Aby należycie ocenić znaczenie powyższego projektu, byłoby niezbędnem — dodaje gazeta — posiadać szczególne dane o rodzaju funkcyj wspomnianych w projekcie oddziałów sanitarnych oraz o instrukcjach, jakie główny komitet sanitarny wydawać ma dla tych oddziałów w celu uregulowania kontroli. W każdym jednak razie nawet przytoczone w dziennikach petersburskich ogólne rysy projektu dowodzą, iż jest to zawrze poważny krok naprzód. Na szczególne poparcie zasługuje przedewszystkiem stworzenie specjalnych organów, których zadaniem ma być uporczywa walka z fałszowaniem produktów spożywczych. Powodzeniu tej walki w wysokim stopniu może przyjść z pomocą podniesienie kar za fałszowanie artykułów żywności. Na korzyść tego dość wymownie przemawia przykład prawodawstw zagranicznych, a zwłaszcza angielskiego, które z niemałem powodzeniem praktykuje systemat wysokich kar pieniężnych, stanowiących bardzo poważną groźbę dla spekulantów, pragnących powiększać swe zyski kosztem zdrowia publicznego.”

Dzienniki petersburskie donoszą, iż na zbliżającej się wystawie elektrycznej w Petersburgu wszystkie miejsca zostały już zajęte. Wobec jednak napływu nowych wystawców z zagranicy, projektowane jest rozszerzenie wystawy przez dobudowanie nowego pawilonu.

Według informacyj dzienników petersburskich, prowadzone w r. z. próby telefonowania na daleki dystans mają być obecnie prowadzone w dalszym ciągu.

Zgon Boulangera.

Boulanger zostawił po sobie wdowę, z którą żył w separacji, i dwie córki, z których jedna jest karmelitanką, druga poślubioną kapitanowi Driant w Tunisie. Do wszystkich trzech osób Boulanger zostawił na biurku swojem gotowe depesze. Pani Boulanger, mieszkająca w Wersalu, chciała po śmierci pani Bonnemain przebaczyć wszystko Boulangerowi i powrócić do niego, ale on odmówił zgody. Matka jego, 86-letnia staruszka, mimo chęci zatajenia przed nią nieszczęścia, dowiedziała się o niem rychło.

*

Pogrzeb Boulangera odbędzie się dzisiaj, o godzinie trzeciej; zapewne cywilny, ze względu na samobójstwo. Rodzina czyniła do wczoraj gorliwe zabiegi, aby wyjednać u arcybiskupa Mechlinu pozwolenie na pogrzeb kościelny. Na życzenie rodziny nad grobem nikt mówić nie będzie, chociaż i Déroulède zapowiedział swoje przybycie. Wogóle mnóstwo osób z Francji pośpieszyło do Brukselli, celem oddania ostatniej posługi zmarłemu.

*

Pierwsze obawy o grożące bezpośrednio niebezpieczeństwo objawiły się we środę zrana, gdy sekretarz jego, Mouton, znalazł na biurku zmarłego kopertę z napisem: „Telegramy pilne do odesłania, 30-go września, Boulanger.” Przerażeni tem Mouton i Dutens pojechali zaraz na cmentarz i znaleźli tam Boulangera, pławiącego się we łzach na grobie pani Bonnemain. Reszta stała się tak, jak już wczoraj opowiedziano. Plan śmierci był od dłuższego czasu ułożony. Kuzynka znalazła Boulangera na parę dni przed zgonem próbującego broń, którą zdołała zręcznie ukryć. Boulanger udawał wszakże spokój. Jedną część korespondencji posegregował, inną spalił. Listy, przychodzące doń w ostatnich dniach, szły już systematycznie do ognia. Na fotografji gabinetowej pani Bonnemain, którą znaleziono na sercu Boulangera, obryzganą strugami krwi, znajduje się napis jej własnoręczny: „*Je t'adore, Marguerite*”.

*

W paryzkich kołach bulanżerowskich poruszono myśl rewizji procesu, wytoczonego niegdyś przed senatem Boulangerowi, Dillonowi i Rochefortowi. Ten ostatni zapewnia wszakże, że nigdy do Francji nie wróci, pewny, iż rząd kazałby go złowić. Redaktor głównego organu przybocznego Boulangera, *Voix du peuple*, Piotr Berton, w rozmowie z *interviewującym* go dziennikarzem zapewnił, że kłopoty finansowe nie grały roli w postanowieniach Boulangera. Chwilowo znalazł się był w krytycznem położeniu, ale już temu zaradzono. Natomiast przedstawienie „Lohengrina“ w Wielkiej Operze dopełniło kielicha goryczy. Zawołał wówczas, że nie warto żyć dla społeczeństwa, które oklaskuje dzieło najzawziętszego wroga swego! Na pytanie, jaką jest przyszłość stronnictwa, rzekł Berton:

— „Bardzo nieobiecująca! Prawda, że jest jeszcze trzy miljony bulanżystów, ale w kierownictwie skutkiem osobistych próżnostek panuje rozterka i chaos. Niema odtąd głowy, dosyć popularnej i dosyć poważnej. Idee i zasady Boulangera przeżyją go wszakże.“

*

Pani Boulanger, której zaraz we środę zatelegrafowano do Wersalu o samobójstwie małżonka, zakupiła nazajutrz w miejscowym kościele Notre Dame mszę i wysłuchała jej wraz z niezamężną córką, która zaniechała podobno projektu wstąpienia do klasztoru. Na pogrzeb Boulangera w Brukselli przybędą prawie wszyscy wybitniejsi deputowani jego stronnictwa, jest rzeczą wszakże pewną, że znaczna część ich porzuci sztandar, wyrzucony z jego dłoni. Rochefort miał się wyrazić: „Boulanger nie zasłużył na tak smutny koniec. Był on przez własne dzieci opuszczony, które pani Bonnemain wyposażyła. Przyjaciele jego gniewali się nań za to, że nie zrobił zamachu stanu, a w rzędzie tych ostatnich jestem ja.” Wogóle zgadzają się powszechnie na to, że Boulanger był naturą rycerską na poły, na poły kobiecą; talent mały, charakter słaby, serca dużo. *X.*

Wypadek pod Rosenthalem.

Wszystkie już dzisiaj sprawozdania urzędowe i dziennikarskie, z Wiednia i Reichenberga nadchodzące, zgadzają się w tem, iż założenie dwóch bomb nitroglicerynowych pod sklepieniem mostu rosenthalskiego miało jedynie na celu zepsucie niemcom z Reichenberga humoru i radości, jakie wywołał tamże zapowiedziany na dzień następny przyjazd cesarski.

Komisja śledzcza, która zaraz po północy znalazła się na miejscu wypadku, stwierdziła, że podmurowanie mostu po obu bokach miało szerokie na metr kwadratowy, a na 60 do 80-ciu centimetrów głębokie otwory. Na sklepieniu okazały się także lekkie rysy. Kamienna i żelazna konstrukcja samego mostu nie doznała wszelako żadnej szkody. W godzinę po wybuchu mógł już pociąg towarowy z Reichenberga najbezpieczniej mostem przejeżdżać. W kanale napełnionym wodą, tuż przy moście, znaleziono lont jeszcze gorejący. W sąsiednim domu wieśniaczym skonstatowano 19 wybitych szyb i porysowane ściany.

Nazajutrz w południe przybyła komisja z wysokich urzędników sądowych i kolejowych złożona, która, rozpatrzywszy się jaknajgruntowniej w całej sytuacji i stwierdziwszy, że lonty zapalone były już na dziesięć blizko godzin przed przejazdem cesarskim, orzekła jednomyślnie, że wypadek o tyle tylko z owym przejazdem może być wiązany, o ile złośliwa ręka miała na celu sprawienie dotkliwej przykrość mieszkańcom Reichenberga przez utrudnienie lub opóźnienie przybycia oczekiwanego niecierpliwie cesarza.

Otwory, wyżłobione w ścianach bocznych, zaraz zamurowano; rysy w sklepieniu wymagają nieco dłuższej restauracji. Po zbadaniu stanu rzeczy zaraz w nocy, zatelegrafowano niezwłocznie do namiestnika hr. Thuna, aby umożliwić w Pradze czeskiej powzięcie decyzji jeszcze przed naznaczonym na godzinę 5½ rano odejściem pociągu dworskiego. Już o godz. 4-ej burmistrz Reichenberga, Schüter, otrzymał odpowiedź telegraficzną od namiestnika donoszącą, że cesarz przybędzie o oznaczonej godzinie. Niezwłocznie do wszystkich stacyj odszedł sygnał: „Pociąg cesarski jedzie!”

Cesarz przez cały czas pobytu w Reichenbergu z właściwą sobie delikatnością nie wspomniał ani jednem słowem o wyrządzonej psocie. Był widocznie w dobrym humorze. Także i namiestnik hr. Thun uważał wypadek za niebyły i nie rozmawiał o nim z nikim. *Y.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 3-go października. (*Tel. Aj. półn.*)— *Birż. wied.*, powołując się na wiarogodne źródło, donoszą, że sumy, asygnowane na obsianie pól i na wyżywienie ludności, dosięgające już dwudziestu miljonów, zostały zaczerpnięte z remanentu, po wypełnieniu już budżetu państwowego na r. 1890-ty, który to remanent dochodzi podobno do 60 miljonów.

Petersburg 3-go października. (*T. pr. K. W.*)— Zgromadzenie wybranych stanu kupieckiego w Petersburgu wyasygnowało wczoraj jednomyślnie na rzecz ludności dotkniętej nieurodzajem 15,000 rs. z sum swoich.

POWRÓT CESARZA.

Wiedeń 3-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Wczorajsze powitanie wracającego z Czech cesarza ze strony ludności niemieckiej Wiednia przybrało rozmiary niebywałe. Cały Wiedeń na nogach późnym wieczorem oczekiwał na przybycie pociągu, podczas gdy wspaniała iluminacja rozlewała dzienną jasność wśród miasta. Tłumy stały aż do samego Schoenbrunu zbitym murem, wydając okrzyki. Przed zamkiem schoenbruńskim zaciągnęli wartę bośniacy.

Wiedeń 3-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— W sferach politycznych panuje przekonanie, że pierwszym owocem podróży cesarskiej do Czech będzie rewizja wiedeńskich punktacyj ugodowych.

Wiedeń 3-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Opublikowano tutaj podziękowanie cesarza dla ludności Czech za gorące przyjęcie. Cesarz wyraża nadzieję zgody pomiędzy obu narodami.

POD ROSENTHALEM.

Praga czeska 3-go października. (*T. pr. K. W.*)—*Hlas narodu* donosi, że w Reichenbergu aresztowano pewnego socjalistę, podejrzanego o podłożenie bomb. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 3-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— *Neue freie Presse* powiada, że rosenthalska psota jest aktem zbrodni, o którą nie można posądzać ani czeskiej, ani niemieckiej ludności. (*Aj. półn.*)

ROCZNICA PLEBISCYTU.

Rzym 3-go października. (*Tel. pryw. K. W.*)— Wczoraj obchodzono tu uroczyście rocznicę plebiscytu. Miasto było iluminowane. Manifestacja miała charakter panitalski, nieprzyjazny dla Watykanu i zwracała się głównie przeciw pielgrzymom francuzkim, którzy pomnik Wiktora Emanuela znieważyli. W hotelach strzegą pielgrzymów żandarmi.

ARMJA ZBAWIENIA.

Bruksella 3-go października. (*T. pr. K. W.*)— Wczoraj w Charleroi lud napadł na lokal „Armji zbawienia”. Przyszło do bójki, wśród której padło kilka strzałów. Dwie osoby zabite, dwanaście jest rannych.

NAPAD MAURÓW.

Madryt 3-go października. *(T. pr. K. War.)*— Maurowie marokańscy zaatakowali twierdzę Melilla, zostali wszelako ogniem działowym odparci. Rząd hiszpański zażądał zadosyćuczynienia od sułtana Marokku.

Wiedeń 3-go października. *(Tel. pr. K. W.)*— Wkrótce zbierze się w sztabie jeneralnym komisja, mająca ułożyć zasady reorganizacji oddziałów technicznych armji, celem nadania im większej jednolitości.

Wiedeń 3-go października. *(Tel. pr. K. W.)*— Ustawa sejmu galicyjskiego, zaprowadzająca obowiązkowy statut jeneralny dla wszystkich uzdrowisk krajowych, na podstawie którego mają być wypracowane statuty miejscowe dla każdego uzdrowiska, została już podana przez rząd do sankcji monarszej.

Berlin 3-go października. *(Tel. pr. K. W.)* — Dzisiejsza *Nordd. Allg. Ztg.* przemawia za projektem zakładania magazynów zbożowych, aby potrzeby, niezaspakajane przez zbiór roczny, przynajmniej na rok jeden zabezpieczyć.

Berlin 3-go października. *(Tel. pryw. K. W.)*— Ks. Bismark zamierza odwiedzić hr. Walderseego w Altonie.

Berlin 3-go października. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Skutkiem uchwały, powziętej na zebraniu towarzystw zaatlantyckiej żeglugi morskiej, wychodźcy, udający się do Ameryki, badani będą pod względem majątkowym przez delegowanych w tym celu ajentów.

Berlin 3-go października. *(Tel. pr. K. W.)* — Helena Perlmutter z Warszawy i Veitel Szajkiewicz z Łodzi skazani zostali przez sąd tutejszy za kradzieże w magazynach na trzyletnie więzienie w domu poprawy, Abraham Perlmutter z Warszawy—na jednoroczne więzienie.

Rzym 3-go października. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Monsignore Graselli, biskup Kolossu *in partibus infidelium*, dokonał ceremonji założenia kamienia węgielnego pod kościół św. Joachima, który ma być ofiarowany Leonowi XIII-mu w dniu jego jubileuszu biskupiego.

Rzym 3-go października. *(Tel. pr. K. W.)* — Król Karol rumuński odjechał wczoraj po dwudziestodniowym pobycie z Monzy z powrotem do Pallanzy.

Rzym 3-go października. *(T. pr. Kur. War.)*— Siedzibą centralną założonego tu powszechnego stowarzyszenia młodzieży katolickiej będzie Fryburg w Szwajcarji. Prezesem jest baron Montenach.

Konstantynopol 3-go października. *(Tel. pr. K. W.)*—Komendant czwartego korpusu armji tureckiej w Erzerumie, Zeki basza, utworzył z kurdyjskiej ludności koczującej dwanaście pułków jazdy.

Sofja 3-go października. *(Tel. pr. K. W.)* — Minister sprawiedliwości Tonczew, ustąpił.

Berlin 3-go października. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Ruble w gotówce 215 80 (wczoraj 214.90)
Ruble na dostawę 215 25 (wczoraj 214.25)

GIEŁDA.

Warszawa d. 3-go października.

Dzisiejszę poranne szacowania berlińskie brzmiały pomyślniej, wynosiły bowiem 216, co odpowiada kursowi 46.30 bez kosztów. Nasze zebranie, wobec bardzo nielicznego ze względu na święta u izraelitów, była dość droga. Rrozpoczęto obroty kursem 46.55 (równia 214.80 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy względnie niezłym pokupie podniesiono tę cenę do 46.60 (t. j. 214.60 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 5 kop. na korzyść Berlina i 32½ kop. na korzyść rubli przy porównaniu wczorajszego końcowego kursu. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu b. m. po 46.50.

Waluty obce w niewielkim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 46.55 i 46.60. **Londyn krótki, Paryż krótki** i Wiedeń krótki bez ruchu.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 9.41, na Paryż 37.40 i na Wiedeń 80.80.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmiany. Żądano za listy likwidacyjne 97.80 i 97.50, względnie do wielkości odcinków. Za pożyczkę wewnętrzną 4% z roku 1887-go I-ej em. chciano osiągnąć 96.50, nabyto zaś kilkadziesiąt tys. po 96.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 101.30 I s. i po 100.60 II, III, IV i V-ej s. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 102.25 I-ej s., po 102.10 II s., po 101.50 III ser., po 100.60 IV i V s.

W żądaniu notowano akcje Banku handlowego w Warszawie po 368 i akcje warszawskiego Banku dyskontowego po 325, w poszukiwaniu zaś świadectwa tymczasowe warsz. Tow. ubezpieczeń od ognia po 225.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące.

Nieurzędowo żądano za Berlin krótki 46.75, za Londyn krótki 9.42½, za Paryż krótki 37.50 i za Wiedeń krótki 80.90.

W. O.

Okowita. Wiadro 100% rs. 11.60 do rs. 11.63 *netto.* Wiadro 78% rs. 9.22 do rs. 9.25—2%. Dowozów brak zupełnie. Usposobienie bardzo mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 11.55.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 2 października r. b. o następujących tranzakcjach mączką cukrową krystaliczną, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym: Honorówka Brodzkim 20,000 pudów na stacji Wapniarka, na grudzień-styczeń po rs. 4.05, Charitonienko Brodzkim 50,000 pudów z odbiorem w Kijowie, na listopad-marzec po rs. 4.25, z zapłatą należności po upływie 6-ciu miesięcy; hr. Buturlin spekulantowi 10,000 pudów na stacji Tachańcza, na wrzesień-październik po rs. 4; Simirenko spekulantowi 6,000 pudów na stacji Korsuń, na wrzesień-październik po rs. 4; spekulant spekulantowi 6,000 pud. na stacji Olszanka, na październik-grudzień po rs. 4.02½; Dietrich Brodzkim 20,000 pudów na stacji Christinówka, na wrzesień-październik po rs. 4 za pud.

Sprawozdania z targów.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 2 października 1891 r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	5	wagonów	34	wagonów
Owsa	7	"	81	"
Mąki żytniej	—	"	16	"
Mąki pszennej	1	"	17	"
Kaszy jaglanej	—	"	185	"
Kaszy gryczanej	—	"	—	"
Ryżu	—	"	1	"
Pszenicy	—	"	5	"
Jęczmienia	—	"	8	"
Grochu	—	"	2	"
Gryki	—	"	—	"
Cebuli	—	"	—	"
Fasoli	—	"	12	"
Łoju	—	"	—	"
Makuchów	3	"	6	"
Mąki kartoflanej	1	"	24	"
Cukru	—	"	1	"
Rodzenków	—	"	—	"
Żelaza	—	"	1	"
Tranu	—	"	1	"
Razem	17	wagonów	879	wagonów.

Ceny zboża wynosiły:

Żyto	od — do 135	kop. za pud
Owies	od — do 95	" " "
Kasza jaglana	od — do 105	" " "

Zbiór buraków w Rosji południowo-zachodniej rozpoczynano w r. b. dwa razy. Wielu plantatorów przystąpiło do kopania buraków w końcu sierpnia r. b.; po otrzymaniu pierwszych dostaw buraków fabrykanci cukru zaproponowali plantatorom wstrzymanie kopania, aż dopóki nie spadną deszcze, gdyż przekonano się, iż burak kopany podczas suszy nie posiada wiele soku, skutkiem czego przy gotowaniu otrzymuje się mało substancji użytecznych. Gdy obecnie spadły w niektórych miejscowościach deszcze, rozpoczęto znowu kopanie buraków, lecz rezultaty osiągnięte nie są zbyt pomyślne, liście rozwinęły się silnie ze szkodą samych buraków, które są niezwykle małe, a nadto mało jest roślin na polach. W licznych bardzo wydadkach morga ziemi dała zaledwie 4 do 5 wozów buraków (200 do 250 pudów), skutkiem czego plantatorzy buraków doznają znacznych strat.

Libawa 30-go września.—Żyto (z gwarancją 120 funt. hol.) bez zmiany, ciężkie 120—121 kop., suche litewskie i kurl. 116 kop. Pszenica miękka bez nabywców. Owies biały mocniej, na dostawy litewski suchy 82 do 83 kop., litewski dobry 82—83 kop., kurl. i litewski wyborowy 84 do 86 kop., dobry biały 89—90 kop., wyborowy 92—95 kop., owies szarpany (bez ości) bez ruchu; owies czarny w towarze gotowym mocno, wyborowy 77 kop., zwyczajny 75 od 76 kop., owies czarnopstry 74 do 75 kop. Jęczmień słabiej, dobry kurlandzki 85 kop., litewski dobry 82 do 84 kop. (za 100 f. hol.), na paszę suchy 84—86 kop. Hreczka z gwar. wagi 100 f. hol.) 100—101 kop., lżejsza 94 do 95 kop. Groch suchy słabo, 102—103 kop. Bób 100 kop. Fasola biała 110 do 115 kop. Siemię lniane słabiej, 127 do 143 kop. Makuchy lniane i konopne bez ruchu. Otręby pszenne i żytnie bez nabywców. Dowóz w dniu 28-ym i 29-ym września wynosił: 24 wagonów żyta, 35 wag., jęczmienia, 180 wagonów owsa i 283 wagonów różnych innych towarów.

— **Kurator Szpitala Starozakonnych w Warszawie** podaje do wiadomości, że w ciągu drugiego kwartału r. b. wpłynęły następujące ofiary na rzecz tegoż szpitala:

Od pp. 1) sędziego pokoju 12-go ucząstku otrzymane od p. Małki Aszerowej 25 kop.; 2) A. Purytza (do dyspozycji kuratora rs. 15: 3) Naftala Fronta rs. 25; 4) S. Eisenmana (do dyspozycji kuratora) rs. 100; 5) F. Samaj (na zakupienie stołu operacyjnego) rs. 15 kop. 55; 6) Doroty Goldenryngowej (do dyspozycji kuratora) rs. 50; 7) J. Feigenbauma rs. 25; 8) N. Fronta rs. 25; 9) N. N. (do dyspozycji kuratora) rs. 10 kop. 90; 10) Dawida Ginzberg rs. 3; 11) N. N. (za pośrednictwem redakcji „Izraelity") rs. 3; 12) T. (za pośrednictwem redakcji „Kur. Warsz.") rs. 5; 13) Markusa Krolla (do dyspozycji kuratora) rs. 25; 14) Chaima Mireckiego kop. 90; 15) Abrama Dobrzyńskiego kop. 90; 16) N. Fronta rs. 25; 17) Ryfki Englowej kop. 45; 18) N. N. za pośrednictwem redakcji „Izraelity) rs. 3; 19) sukcesorów b. p. Henryka Wawelberga (do dyspozycji kuratora) rs. 100. Razem rs. 932 kop. 95.

Ofiary w naturze. Od pani P. Meyet 10 funtów cukru i 1 f. herbaty; od p. Eleonory Levy 58½ f. cukru; od p. N. N. za pośrednictwem p. F. Samaj 9 łokci białej flaneli; od sz. pań wspierających szpital różnemi przedmiotami: 200 par pantofli, 91 par kalesonów, 139 fartuchów kartonowych; od p. J. Weinsteina 35 garn. wina krymskiego; od braci Straus w Wiesbadenie 22 flaszek koniaku; od p. Jakóba Braude 57 arszynów rewańtuchu szerokiego na firanki do baraków letnich i 1 funt herbaty; od pp. Lewentucha i Halperna 40 arszynów dywanika sukiennego do korytarzy; od p. L. Prywesa 10½ łokcia relsów żelaznych; od p. Juljana Weissbluma, optyka, pompka do nafty; od p. Michała Kleinmana 48 pudów soli kuchennej; od p. Ch. B. Raabe 1 fotel; od p. Morgenszterna 5 funtów nici; od p. Zofji Landauowej fotel na kołach; od p. Jadwigi Berlinerblau krzesło żelazne dziecinne.

Za powyższe ofiary kurator szpitala składa niniejszem szlachetnym ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

S. Lewental.
Nadzorca **Kahan.**

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej**.—W wykonaniu zapisu Ernestyny z Glüksbergów Lewentalowej z procentu od legowanego kapitału, na posiedzeniu w dniu 29 lipca (10 sierpnia) r. b. naznaczyła:

A) Tytułem wsbarcia: Rozalji Brauman rs. 8, Icie Lebensolt rs. 12, Michałowi Glüksbergowi rs. 25, Wolfowi Szützowi rs. 15, Gołdzie Dubińskiej rs. 12 kop, 61, Szymonowi Majewskiemu rs. 94 kop. 9.

B) Tytułem posagu rs. 74 kop. kop. 75 pannie Dwojrze Surze Glüksberg, wybranej przez gminę starozakonnych w Warszawie.

Wsparcia pieniężne wypłacone zostały, posag zaś wniesiony do kasy oszczędności przy kantorze Banku Państwa w Warszawie, dla wydania z procentami obdarowanej po przedstawieniu radzie miejskiej aktu zawartego przez nią małżeństwa.

P. o. Naczelnika Zakładów Dobroczynnych
Radca Tajny **K. Puchalski.**
Sekretarz Rady **Lechowicz.**

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej**. Na zasadzie art. 2-go Najwyżej zatwierdzonej w d. 1-ym czerwca 1871 roku uchwały komitetu do spraw Królestwa Polskiego, oraz w myśl art. 910 kodeksu cywilnego w Królestwie Polskiem, na posiedzeniu z dnia 19/31 sierpnia r. b. postanowiła:

Zawarte w testamencie ś. p. Władysława Rychtera z dnia 2/14 listopada 1878 r. i dopisku na tymże z dnia 3-go stycznia 1886 r. zapis rs. 300 dla ochronki zostającej pod opieką Jana Gautier w Warszawie—przyjąć z zachowaniem praw osób trzecich.

Naczelnik zakładów dobroczynnych
Rzeczywisty Radca Stanu **M. Waraksin.**
Sekretarz Rady **Lechowicz.**

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 3 października 1891 r.

	Żąd.	Płac.
Weksle.		
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt. ster. " "	—.—	—.—
Paryż 100 franków " "	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. " "	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	101.90	—.—
" " " małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	102.25	—.—
" " " II	102.10	—.—
" " " III	101.50	—.—
" " " IV	100.60	—.—
" " " V	100.60	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	97.80	—.—
" " małe	97.50	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
" " " 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II " " " 100	—.—	—.—
III " " " 100	—.—	—.—
4% nowa pożyczka	96.50	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 133[3]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 2[6]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 200[5]
Od Listów likwidacyjnych kop. 128[8]
Od Obligów m. Warszawy 224[3]

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 1 października 1891 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
" " pstra i dobra	—	—	—	—
" " biała . . .	—	—	825	835
" " wyborowa .	—	—	850	—
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	742	750
" średnie	—	—	735	—
" wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	315	350
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—

MARKA FABRYCZNA

Zarząd pierwszej swojskiej fabryki Ołówków pod firmą

ST. MAJEWSKI i S-ka,

poleca Szanownej Publiczności **Ołówki**, nie ustępujące pod żadnym względem zagranicznym, co Szanowni protektorzy swojskiego przemysłu z łatwością sprawdzić mogą.

Fabryka wyrabia ołówki czarne we wszystkich stopniach trwałości, t. j. od 1-go do 6-go, jak również i kolorowe.

Sprzedaż we wszystkich nieuprzedzonych, a chcących popierać młodociany przemysł krajowy sklepach materjałów piśmiennych tak w Warszawie jak i na prowincji. 1604R

200 sztuk na składzie.



20 wiorst na godzinę.

WELOCYPEDY

najtrwalszej konstrukcji, budowane na drogi nasze, odznaczające się lekkością chodu, **najsłynniejszej fabryki angielskiej HILLMAN, HERBERT et COOPER w COVENTRY,** produkującej rocznie do 15.000 welocypedów, oraz pierwszorzędnych fabryk angielskich: **„Rudge Cycle C:" i „Surrey Machinist's Comp."** z gumami pneumatycznemi dętemi i massywnemi.

polecają z gwarancją

JAN HILKNER i S-ka

w Warszawie, Krakowskie Przedmieście Nr 5.

Sprzedaż na raty na dogodnych warunkach.

Krakowskie-Przedmieście № 5.

Cenniki ilustrowane gratis i franco.—Poszukuje się zdolnych Ajentów.

UWAGA. 1412r

Rowery powyższych fabryk nagrodzone zostały Medalami złotemi i srebrnemi na torach wyścigów Warszawskich i Moskiewskich.

Magazyn Mód Matyldy Dumay,

przeniesiony został dnia I Lipca, z ulicy Czystej Nr 8, na ulicę ***Marszałkowską Nr 152,*** od ogrodu lewa strona, drugi dom. Po powrocie z zagranicy, zaopatrzyła swój magazyn w najnowsze modele paryzkie, po cenach przystępnych. 1379

Z powodu zupełnego opuszczenia kraju, sprzedaje sie tanio 1387

DOM

nowy, drewniany, blachą kryty, z ogrodem owocowym i warzywnym, położony w zdrowej i uroczej miejscowości, w mieście powiatowem, nad Narwią, przy nowobudującej się kolei. Dochód roczny 460 rs. Bliższa wiadomość: Biuro Ogłoszeń, Oboźna № 7, od 3—5.

Syndyk tymczasowy massy upadłości Nuty v. Natana Halbera,

ogłasza, że w d. 24 Września (6 Października) r. b., o godz. 11-ej zrana, przy ul. Zielnej pod № 21, sprzedane zostaną ruchomości, należące do massy rzeczonego Halbera.

1389 **Łukomski.**

Z GUSTEM

w kroju i fasonach wykończone, gotowe ubiory męzkie, poleca Magazyn Wiedeński L. Koch, Miodowa 2.—Ceny nader nizkie. Obstalunki wykonywają się szybko. 1815

Droga Żelazna Iwangrodzko-Dąbrowska

podaje do wiadomości, iż duplikat frachtu Warszawa Nad.-Bzin № 14685 z dnia 21-go Sierpnia b. r. zaginął i jeżeli posiadacz takowego nie zgłosi się w przeciągu 5 dni od dnia ostatniego ogłoszenia, to towar wydany zostanie Witwickiemu. 1589r

Nagrody rs. 10.

W dniu 24-go Września, wieczorem, przejeżdżając ulicami: Twardą, Graniczną i Rymarską, zgubiono **pudło z wachlarzem piórcwym i żabot koronkowy.**—Łaskawy znalazca raczy zwrócić takowe na ulicę **Twardą № 24**, m. 3, za powyższą nagrodą. 1577R

Dostać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

Kartki z życia kobiety

przez 756r

ESTEJE.

Powieść odznaczona zaszczytnie na konkursie „Kurjera Warszawskiego", z 52 illustracjami w tekście Czesława Jankowskiego.—Cena rs. 2, z przesyłką pocztową 2.20.

Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala, Nowy-Świat № 41.

Listy z Brazylji Adolfa Dygasińskiego,

wyszły z druku nakładem Kurjera Warszawskiego i sprzedają się we wszystkich znaczniejszych księgarniach, po cenie rs. 1.

Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala w Warszawie, Nowy-Świat 41, która zlecenia z prowincji wprost do niej wraz z należnością adresowano, uskutecznia bez pobierania porta lub też stosownie do życzenia zapisującego **Listy**, wysela je za zaliczeniem pocztowem. 677r



który zdumiewającym czynnikiem, trudnym do uwierzenia, włosom siwym, wypłowiałym, utracającym barwę z jakichkolwiekbądź przyczyn, w jedną noc, lub w kilkanaście dni, stosownie do przepisu użycia, wraca naturalny kolor i połysk życia, łupież wyniszcza od pierwszego użycia, wstrzymuje wypadanie włosów, nadając im możność kompletnego odrodzenia.—Cena większej flaszki **3**, na przesyłkę dołącza się rs. **1**. — Dostać można w Perfumerjach: W. Dobrzańskiego, Krakowskie-Przedmieście № 9, Kalinowski 65; Lipiuk Wierzbowa, Szulc Bielańska. A detaliczna i hurtowa sprzedaż wyłącznie u Dobrzańskiego. Uprasza się zwracać uwagę na markę Dobrzańskiego, gdyż tylko takowe nie są podrabiane. 1255r

Plaster kauczukowy

na odciski 883r

A. Bergholca,

sprzedaje się w aptekach, składach materjałów aptecznych i magazynach wyrobów gumowych.

Skład główny w St. Petersburgu.

Newska apteka A. Bergholca w Warszawie w aptece E. Jarnuszkiewicza, Nowy-Świat № 35.

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA

Księgarni. Składu Nut i Fortepianów

GEBETHNERA i WOLFFA

W WARSZAWIE.

Blackie J. S. O wychowaniu samego siebie.—Z 23 wyd. oryg., przełożył J. K. Potocki, kop. 50.

Bogdanowicz J. Inż. Podręcznik fotografii dla amatorów.—Z rysunkami w te kście rs. 1

Breza Adam. Literatura Polska.—Część I-sza, rs. 2 kop. 40.

Didon O. Ks. Jezus Chrystus.—Przekład **Biskupa Henryka Kossowskiego.**—Zeszyt 1—16 po kop. 20.—Przedpłata na całe dzieło złożone z 25-ciu zeszytów, rs. 4

Esteja. Mój testament. Powieść. Mea.—Obrazek kanadyjski.—W sercu garbuska.—Powieść, rs. 1 k. 50.

Heryng T. Dr. O przyczynach suchot i zapobieganiu im, kop. 40.

Jenike L. Stefan Czarniecki, urywek historyczny, rs. 1 kop. 20.

Kowerska Z. Rózia. Powieść, rs. 1 kop. 50.

Leixner O. Wiek XIX.—Obraz ważniejszych wypadków na tle cywilizacji w dziedzinie historji, sztuki, nauki, przemysłu i polityki, z licznemi ilustracjami. Opracował według oryginału Fr. Rawita (Gawroński). Tom 1 rs. 3, 2 tomy rs. 6.

Marcil R. Kobiety myślące i kobiety piszące. Spolszczyła M. Ch., kop. 20.

Portius K. I. S. Przewodnik gry szachowej.—Z niem. przełożył St. Tomaszewski; wydanie drugie rs 1, w ozdob. opr. rs. 1 kop. 20.

Rembowski A. Kazimierz Wodzicki jako myśliwy, rs. 1 kop. 20.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Pod prasą:

Ćwirko Zacharjasz. Po szczęściu.—Kartka z pamiętnika.

Esteja. W sieci pajęczej. Powieść.

Gawalewicz M. Ćma. Powieść współczesna.

Konar S. Bankruci. Powieść współczesna.

Krechowiecki A. Szary wilk. Powieść historyczna.

Prus Bolesław. Drobiazgi. Szkice i obrazki

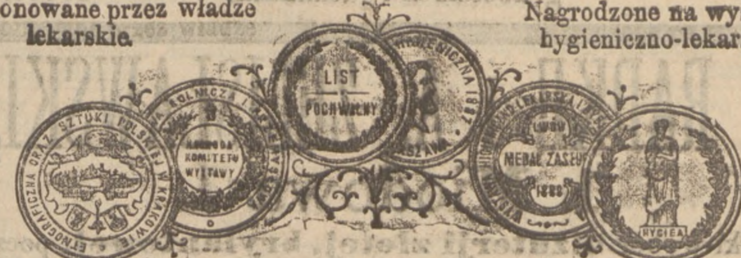
i wiele innych. 1564r

„Uznane przez Radę Lekarską w Warszawie i Departament Medyczny w Petersburgu, potwierdzone przez p. Ministra S. W."

DLA KASZLĄCYCH i OSŁABIONYCH Słodowy EKSTRAKT i KARMELKI,

z miodu, słodu i ziół leczniczych,

Koncesjonowane przez władze lekarskie. **Nagrodzone na wystawach hygieniczno-lekarskich.**



fabryki LELIWA w Warszawie.

Wyłączna sprzedaż w Aptekach i Składach aptecznych. 5r

SEWERYN MAZUR i S-ka,

polecają

OBICIA-CERATY-ROLETY

oraz GZEMSY do okien.

WYBÓR WIELKI.

Ceny jak zawsze **NAJNIŻSZE.**

Plac Teatralny, obok Ratusza. 971r



czerwony

czarny

czerwony

Główny Skład

znanych ze swej dobroci i trwałości

KALOSZY GUMOWYCH

FABRYKI RYGSKIEJ

J. W. MÜNDEL,

założonej w roku 1864-ym reprezentowanej przez

Rud. Küntzel w Warszawie.

Uprasza się o zwrócenie uwagi na obok zamieszczone 3 stemple fabryczne, w kolorach zaznaczonych, znajdujących się na podeszwie każdego kalosza. 1310

Polecamy **Wapno** z naszych wapienników Srodula, położonych przy stacji Sosnowice D. Ż. W. - W., po cenie 37 kop. za korzec wagi 280 funtów franco na wagonie w Sosnowicach transito. Transport z Sosnowic do Warszawy kosztuje 39 rubli, a do Łodzi 40 rubli od wagonu 633 pudy. Wpłaty dla dogodności mogą być wnoszone w domu bankierskim W. Landau w Warszawie i w Łodzi. 1588r

W. Meyerhold & Comp., Sosnowice.

Nauka i wychowanie.

Artystyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10, nagrodzona medalem za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Uczennice szybkie odnoszą korzyści, ceny bardzo przystępne. 27385

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 164r

Angielka wykształcona, z Londynu, ma kilka godzin wolnych, szuka także lekcyj za obiad. Włodzimierska 2, mieszkania 5. 2829r

Adres: Pierwszorzędne kaucjonowane biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niacała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2933r

A) **Student** poszukuje w Warszawie kondycyj za pokój i całodzienne utrzymanie. Widok 7, m. 2, od 5—6. 28648

A) **Zakład** froeblowski Heleny Borowskiej. Mokotowska 55, 24718

Angielki, francuzki, guwernantki, bony szukają posad. Jasna 2. Biuro Dąbrowskiej. 28433

Biuro prof. de Préchamps. Francuz z niemieckim i russkim chce jechać do Moskwy. Francuzki nowo przybyłe. 28472

B. **student** uniwersytetu daje lekcje po cenach umiarkowanych. Ulica Leszczyńska 9—7. 28.42

Buchhalterji wyucza praktycznie nauczyciel szkoły handlowej Sulimierski, autor Podręcznika Handlowego. Hortensja 7. 28018

Buchalterji wyucza z upoważnienia władzy specjalista S. Rogulski, ulica Erywańska 8. 28580

Biuro prof. de Préchamps, Długa 25. Niemka z russkim, muzyką i francuzkim do umieszczenia. Francuzki nowo przybyłe. 28756

Froeblowskie wykłady dla dorosłych. Zakład Jadwigi Chrząszczewskiej. Nowy-Świat № 21, m. 17. 23291

Gimnazistka (ze złotym medalem), poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Pańska 86, mieszkania 15. 28761

Języka niemieckiego udzielam i konwersacji, łatwo zrozumiałą metodą. Chmielna 47, mieszkania 14. 26951

Korepetytor za rubli trzy miesięcznie, potrzebny. Wierzbowa 6, m. 84. 28863

Kondycyj na wsi poszukuje student uniwersytetu. Oferty proszę składać w kantorze pod Na wieś. 28319

Konwersacja francuzka, niemiecka dla panienek i chłopców. Nowy Świat 46, mieszkania 16. 2591r

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 2.519

Lekcje wyższej muzyki na wyjątkowo dogodnych warunkach. Chmielna 60 mieszk. 8, godz. 5—8 28489

Lekcje francuzkiego języka. Wykład russki, polski. Bielańska 25, mieszk. 5. Wiadomość od 3-ej do 5-ej. 26055

Lekcje konwersacji francuzkiej—miesięcznie rs. 2. Chmielna 56, m. 7, prawa oficyna, parter, od 12-ej do 4-ej. 28728

Lekcyj polskiego i matematyki udziela nauczycielka z patentem. Wspólna 42, mieszkania 20. 28761

Lekcje muzyki i teorji, świadectwo konserwatorjum. Starsze wyuczam ułatwionym sposobem. Długa 18, m. 17. 2835r

Lekcje rysunku z gipsów i z natury, malowania na porcelanie, szkle, glinie, drzewie, marmurze, atłasie i aksamicie udzielam. Nowy-Świat 66, m. 15.—Karolina Szmurło. 25099

Niemki bony potrzebne, dostaną posady. Jasna 2. Biuro nauczycielskie Dąbrowskiej. 28724

Nauczycielka zakładów naukowych, udziela lekcyj kroju metodą francuzką, szycia różnych robót praktycznych i eleganckich, u siebie i po domach prywatnych. Nowogrodzka 1, mieszkania 5. 26656

Nauczycielka posiadająca gruntownie języki francuski i niemiecki z konwersacją, russki i przedmioty klasyczne, poszukuje lekcyj. Chmielna 70, m. 1. 28812

Na wieś kondycyj poszukuje student uniwersytetu. Wiejska 7. m. 5 2801r

Nauczycielka, posiadająca gruntownie język francuzki, udziela lekcyj metodą poglądową i przygotowywa do szkół. Marszałkowska 107, m. 15, od 10—12. 28818

Niemka rodowita, nauczycielka znająca russki i polski, poszukuje lekcyj w godzinach rannych. Włodzimierska 14, mieszkania 3, od 9—12. 28768

Nauczycielka muzyki, niemka, z patentem konserwatorjum, konwersacją francuzką i russką poszukuje lekcyj. Nowogrodzka 29, mieszkania 20. 2799r

Nauczycielka z patentem przygotowuje do gimnazjum, udziela lekcyj ruskiego, arytmetyki, religji, oraz języka polskiego w wyższym zakresie. Piękna № 31, mieszk. 35, na dole, front. 2804r

Nauczycielka russka, daje lekcje w zakresie średnich zakładów naukowych żeńskich, jak również przygotowuje do takowych. Nowogrodzka № 21, m. 1. 28206

Nauczycielka odznaczona złotym medalem, poszukuje lekcyj. Mirowska № 1, u właściciela domu. 28213

Osoba posiadająca języki: francuzki gruntownie z konwersacją, niemiecki i russki wykładowo, przedmioty klasyczne, poszukuje lekcyj na godziny. Wiadomość: biuro schronienia nauczycielek, Królewska 37. 27625

Potrzebną jest panienka mogąca udzielać russkiego w zamian za śpiew. Wiadomość Freta № 4, m. 4. 28583

Pokoju z herbatą za lekcje muzyki poszukuje osoba z wyższą muzyką, uczennica jednego z pierwszorzędnych profesorów. Oferty: kantor Kurjera „Zofja." 28622

Potrzebna korepetytorka do niemieckiego i francuzkiego, znająca russki, dla uczennicy wyższej klasy gimnazjum. Zakroczymska 13, mieszkania 12. 28827

Potrzeba dzieci do towarzystwa zabawy froeblowskiej. Jerozolimska 84, mieszkania № 12. 28430

Student, klasyk i matematyk udziela korepetycyj. Aleja Ujazdowska № 35, m. 7. 2802r

Student poszukuje korepetycyj. Wspólna 25, m. 8. 28182

Szkoła froeblówek upoważniona przez władzę, przyjmuje uczennice. Roszkowska. Szkolna 5. 28503

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj, za obiady lub wynagrodzenie. Oferty: kantor Kurjera pod lit. C. D. 2826r

Student prawnik 3-go kursu poszukuje kondycyj na wyjazd. Oferty proszę składać: Królewska 16, mieszkania 7, u szwajcara dla F. A. 2827r

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj w zakresie gimnazjalnego kursu. Wiadomość: Ordynacka 7, m. 6, lub u stróża. 28807

Student poszukuje lekcyj w Warszawie lub na wyjazd. Chmielna 35, m. 7. 2828r

Wygodne pomieszczenie dla uczennicy instytutu muzycznego lub innego zakładu naukowego. Złota 27—8. 28773

W szkole Haliny z Leszczyńskich Tokarzewskiej, nagrodzonej srebrnym medalem, Szkolna 8, artyści: rzeźbiarz i malarz udzielają lekcyj rysunków, malowania, rzeźby, oraz sztuki stosowanej. Szkoła przyjmuje pensjonarki dorosłe i małoletnie panienki, dla których są oddzielne wykłady. 2830r

W nowej szkole rzemiosł dla kobiet Aleksandry Korycińskiej, Krakowskie-Przedmieście № 17, w pałacu hr. Potockiego. Rozpoczynają się kursy: kroju sukien, bielizny, szycia, strojów, pończosznictwa, koronkarstwa, haftu, rękawicznictwa, krawatów, szmuklerstwa, robót włóczkowych, tkactwa, rysunków, litografji, grawerstwa, retuszerji, heljominiatur, malowania, wypalania na drzewie, skórze, koszykarstwa, introligatorstwa, terrakoty. Patenty wydaje. Pensjonarki przyjmuje. 27009

W zamian za lekcje wyższej muzyki potrzebna nauczycielka z patentem. Chmielna 60, m. 8, g. 5—8. 28490

Wspólne przygotowanie do 1-ej klasy dla chłopczyka lub dziewczynki. Warunki dogodne. Wiadomość: Chmielna 47, mieszk. 5, od 3—5. 2806r

Zakład froeblowski Janiny Motylińskiej, Żelazna 50, przyjmuje dzieci od lat 3-ch do 9-ciu. 28241

Zakład froeblowski Matyldy Zawrockiej, Elektoralna № 30, przyjmuje dzieci od lat 3-ch do 9-ciu. Zapisy codziennie od 12-tej do 1-tej. 2543r

Doniesienia osobiste.

List dla Athosa wysłany według adresu. 28806

Z. Z. № 27 list wysłany. 28856

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Buchalter zdolny poszukuje zajęcia na godziny. Oferty pod „Zajęcie" przyjmuje Kurjer. 28753

Człowiek młody, władający językami: polskim, russkim i względnie niemieckim, poszukuje posady kasjera, inkasenta i t. p., może złożyć kaucji rs. 2,000. Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla „Inkasenta." 28379

Francuzka za obiad i małą dopłatę szuka zajęcia. Świętokrzyzka 25, m. 19. 28480

Konserwatysta (fortepianista) ukończywszy 6 klas gimnazjum, poszukuje zajęcia za mieszkanie, pieniądze. Krucza 35, Goldberg. 28796

Niemka młoda poszukuje miejsca do dwojga dzieci. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera dla Eleonora K. 28821r

Niemka, która wiele podróżowała, szuka miejsca jako panna służąca w domu arystokratycznym. Nowy-Świat № 49 domu, mieszkania 17. 28820

Niemka w średnim wieku, z krawieczczyzną, poszukuje miejsca. Szkolna 8, m. 8. 28783

Niemka wykształcona ma parę godzin wolnych. Hoża 20—6. 28654

Niemka wykształcona, ma kilka godzin wolnych. Ul. Piękna № 30, m. 3. 28414

Osoba młoda, ze znajomością języków, poszukuje posady kasjerki.—Oferty piśmienne: Elektoralna № 53, m. 20. 28283

Osoba poszukuje miejsca do szycia do domu prywatnego i zamożnego. Oferty przyjmuje Kurjer dla W. W. za 564. 28828

Osoba mogąca zająć się gospodarstwem, znająca krój, krawieczczyznę, szycie białe, poszukuje miejsca na wieś lub w Warszawie.—Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Krawieczczyzna." 28830

Ogrodnik J. Szymkowiak, zajmował się w większych ogrodach, poszukuje posady zaraz. Bednarska 12, m. 6, w Warszawie. 28815

Osoba w średnim wieku, z porządnej rodziny, znająca szycie bielizny i krawieczczyznę, poszukuje miejsca do zarządu domem lub opieki nad dziećmi. Plac św. Aleksandra № 10, mieszkania 5, od godz. 2-ej po południu. 28758

Osoba starsza, muzykalna, z francuskim, szuka zajęcia do dzieci. Nowy-Świat 49, mieszkania 17, o 1-ej. 28776

Osoba skromnych wymagań, umiejąca szyć, poszukuje posady za gospodynię. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski dla „Konstancji." 28793

Ogrodnik, kawaler, z dobremi świadectwami, poszukuje posady. Wiadomość: ul. Grzybowska 69, u ogrodnika. 28799

Poszukuje miejsca bardzo zdolny fotograf operator, kopista, w fotografji, fotodrukarni lub cynkografji. Przejazd 13, m. 12. 28853

Paryżanka poszukuje miejsca lub demi-place. Mokotowska 52, m. 2. 28745

Uczeń ze skończoną praktyką, poszukuje kondycji w aptece.—Oferty Częstochowa poste-restante dla Z. 28179

b) Zaofiarowane.

Adres. Potrzebna bona francuzka. Niecała 12, mieszk. 24. 2834r

Artystyczny zakład rzeźbiarsko-stolarsko-modelowy przyjmuje uczniów. Zielna № 17, mieszk. 4. 28831

Bona niemka z dobremi świadectwami. Elektoralna 51, m. 10. 28804

Do fabryki kwiatów, Krakowskie-Przedmieście № 71, m. 10, potrzebne są panny zdatne i podręczne. 28494

Dla artysty-malarza potrzebne są modelki za odpowiedniem wynagrodzeniem. Porozumieć sie można do 9-ej rano i od 6—7-ej wieczorem. Żórawia № 15, m. 3. 2774r

Do cukierni Zapaśnika potrzeba dwóch uczniów. Karmelicka róg Nowolipia. 28551

Maszynistka i panny do sukien potrzebne są do magazynu Gundelach, Nowy-Świat № 53. 28324

Niania lub bona potrzebna jest do dwojga dzieci. Wymagane świadectwa. Zielna 13, Popiel. 28477

Potrzebna jest panna kompletnie uzdolniona do ubierania kapeluszy. Wiadomość w Biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 2800r

Potrzebna maszynistka i podręczna do bielizny. Bednarska 17, mieszk. 17. 28556

Potrzebny ajent do dwóch interesów, mających codzienny zbyt za procenta, w razie okazanych zdolności, może być jakaś dopłata miesięczna. Adresy tylko ludzie fachowi, znający miasto i mający stosunki zechcą składać pod lit. Z. N. 6 w kantorze tegoż pisma. Może być i izrbelita. 28509

Potrzebna na wyjazd do Rosji panna kompletnie uzdolniona do krawieczczyzny. Muranowska 36 domu, wiadomość u stróża, do godz. 3-ej. 28454

Poszukiwana wykształcona francuzka na demi-place do Łodzi. Adres w Kurjerze Warsz. 28471

Potrzebna panna do bielizny i do nauki.—Jerozolimska № 70, m. 24. 28381

Potrzebna panienka do sukien na przychodnią. Tamże do sprzedania paltocik na wacie. Żórawia 34, m. 26. 28704

Potrzebna panienka podręczna do krawieczczyzny. Nowy-Świat 39, m. 20. 28736

Panna uzdolniona w krawieczczyźnie, znająca krój, poszukuje do prywatnego domu. Świętojańska № 27, m. 3. 28650

Potrzebny pomocnik gospodarczy bezżenny od 1-go stycznia. Oferty nadsyłać: R. G. w Lipnie poste-restante. 28811

Potrzebny uczeń do handlu Szleifsteina, Elektoralna 1. 2823r

Potrzebne są panny podręczne do sukien.—Nowy-Świat 62, Muklanowicz. 28803

Panna służąca, niemka lub polka, znająca się na kroju, potrzebna do pomocy przy gospodarstwie domowem. Wyborowe świadectwa niezbędne. Wiadomość w pralni „Matylda", Królewska 49. 28789

Potrzebna młodsza, umiejąca dobrze prać i prasować, z rekomendacjami. Leszno 5, mieszkania 10. Zgłaszać się rano między 10—12, wieczorem 7—9. 28778

Potrzebne są maszynistki, dziurkarki do bielizny. Stare-Miasto № 12, m. 6. 28777

Potrzebna zdolna maszynistka do bielizny męzkiej. Wspólna 17, m. 9. 28769

Pralnia, Złota 23, potrzebne są prasowaczki i uczennice. 28839

Potrzeba szewckich czeladzi na damską pasową i szpilkową robotę. Zgłaszać się mogą tylko z próbami. Elektoralna № 6. 28792

Potrzebna zaraz maszynistka do koszul męzkich za dobrem wynagrodzeniem. Mokotowska № 55, m. 37. 28774

Potrzebne panny uzdolnione do krawieczczyzny i do ubrań dziecinnych. Warunki korzystne. Złota 24, m. 36, od 10-ej zrana i od 6-ej wieczorem. 28816

Potrzebne są panny do okryć, zdatne, podręczne i do nauki. Nowy-Świat № 27, mieszkania 7. 28826

Panny podręczne do staników potrzebne zaraz. Nowy-Świat 62—18. 28837

Potrzebna jest panna na wyjazd do Lublina, kompletnie uzdolniona do kroju. Wiadomość Chmielna № 55, m. 26, od 8 ej rano do 6-ej wieczór. 28855

Panny uzdolnione w krawieczczyźnie potrzebne. Kodlewicz, Kapitulna 6, m. 11. 28854

Potrzebna jest zaraz maszynistka zdolna do bielizny. Elektoralna 9, m. 11. 28877

Sklepowa potrzebna z kaucją. Pańska 88, mieszk. 8, do 2-ej po południu. 28775

Wykończarka potrzebna do pończoch.—Wiejska 14, m. 18. 28847

Kupno i sprzedaż.

A. Szlafroki barchanowe, flanelowe, wełniane, elegancko wykończone, od rs. 5. 27888

A. Matinée barchanowe, flanelowe, wełniane, od skromnych do najwykwintniejszych, od 2 rs. 278888

A. Halki wełniane, flanelowe, barchanowe, od 1.80 kop. 27888

A. Sukienki, fartuszki, czapeczki dziecinne w dużym wyborze. 27888

A. Smockingi, kamizelki damskie batystowe, wełniane, jedwabne. 27888

A. Barchany, flanele gustowne w dużym wyborze, łokieć od 14 kop., poleca skład J. Konarzewski, Marszałkowska 145. 27888

Apteczne materjały, farby, tran świeży, poleca skład Ksawerego Nickiego, Plac św. Aleksandra 7. 27821

Artystyczna reparacja antyków, mebli, wachlarzy, przedmiotów z kości, perłowej masy, porcelany, majoliki, alabastru. Zakład reparacyjny, Krakowskie-Przedm. 73. 24814

A) Herbata chińska wyborowa na różne ceny w kantorze „W. Tryniszewski i S-ka", Senatorska 8 (kantor w podwórzu). Ceny nie podwyższone. 26449

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

Antykwarjusz Makow, Solna 9, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. 28464

Adres: Chmielna 15. Kaczki pekińskie, baranina po 9 kop. 28894

A) Masło wiejskie po 28 kop. ℔. Plac Warecki № 8, mieszk. 32. 28493

Bardzo tanio z powodu wyjazdu do sprzedania ogier stadny ze świadectwem, bez wad, ujeżdżony w kubańskim kozackim oficerkim dywizjonie, pod wierch dla oficera. Wiadomość: Pańska 66, mieszk. 58, II-e piętro. 2777r

Całe urządzenie z 4-ch pokojów do sprzedania w całości lub częściowo. Cena bardzo przystępna. Ulica Wspólna № 28, od 1 do 4-ej, wiadomość u stróża. 28319

Do sprzedania bardzo tanio biurko i szafa do książek. Nowy-Świat № 41, mieszkania 28. 28672

Dwie komody starożytne z bronzami, dwie szafki nocne z marmurowemi blatami, stół bilardowy. Krucza 47—9. 28707

Do sprzedania para koni, wóz, uprząż. Wilcza 61. 28874

Do sprzedania meble puchowe kryte jedwabnym pluszem. Wilcza № 2, mieszkania 6. 2794r

Do sprzedania tanio bufet 5 łok. długi i $1^1/_2$ szeroki, z blatem dębowym i szufladami. maszynka do odgrzewania przekąsek, pompka do piwa, maszynka do obiągania piwa i trzy duże znaki. Wiadomość: Krucza № 20, w restauracji. 28561

Edouard Coqui poleca świeży transport herbaty chińskiej wyborowej od 2—3 rs. Specjalne imbryki z glinki japońskiej. 27525

Fortepian Hofera w zupełnie dobrym stanie do sprzedania. Chmielna 13, 4. 28203

Fortepian Krala Seidlera 7 oktaw, mechanika angielska za niską cenę do sprzedania.—Chłodna 56, m. 40. 28261

Fortepian półsiodmej oktawy, dobry, tanio. Pokój z kuchnią. Zgoda 3, m. 13. 28447

Fortepian Seidlera do sprzedania. Długa 4, m. 7. 28795

Fortepian do sprzedania fabryki Małeckiego, czarny, krótki, mało używany. Hoża 38, mieszk. 8, od 3 do 5-ej. 2832r

Fortepian w dobrym stanie, machoniowy, o 7-iu oktawach; tamże meble machoniowe granatowym rypsem kryte do sprzedania tanio. Nowogrodzka № 7, m. 3. 28488

Fabryka mebli giętych, Wąski Dunaj № 20, róg Podwala, poleca meble najświeższe fasony po cenie niskiej, krzesła od rs. 18 tuzin. 38482

Garnitur mebli używanych do sprzedania.—Wiadomość: Warecka 9, mieszkania 20, od 10—2-ej. 28863

Garnitur tumakowy, umywalnia, szafa do sukien, porcelana. Nowolipie № 9 domu, mieszk. 8, od 2 do 5-ej. 28846

Gruszki, jabłka, śliwki z Jankowa poleca skład „Ogrodnik Polski", ulica Mazowiecka № 11. 2295r

Jest do sprzedania fortepian o 7-iu oktawach fabryki Kapsla, krótki, w dobrym stanie.—Marszałkowska № 114. mieszk. 15. 28523

Kasy ogniotrwałe, okucia do drzwi i okien, angielskie kłódki, zatrzaski, zasuwy wyrobu własnego. Wszelkie obstalunki. G. Goltschalk w Warszawie, Elektoralna № 15, wprost Orlej. 2686r

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 24441

Kasy ogniotrwałe, J. Mietke, ulica Niecała № 8. 28866

Kupię powóz elegancki, używany, na jednego lub parę koni. Oferty w Kurjerze pod „Powóz." 28805

Kasy używane tanio, kilka sztuk w zupełnie dobrym stanie. Fabryka Bohtego, Nowy-Świat 34. 28782

Lustro, ramy złocone 18 rs., szafka do bielizny 8, do sprzedania. Elektoralna 30, mieszkania 11. 2831r

Meble orzechowe utrechtem kryte, kapelusz i pelerynka nowa do sprzedania. Krucza 3, mieszk. 2. 28809

Meble salonowe utrechtem kryte, otomana do sprzedania tanio. Pańska 3, mieszkania 5. 28760

Meble nowe i używane tanio, garnitury od rs. 50, otomany 24, szeslongi 17, kompleciki cztery krzesła i kanapa 30. Zakład przyjmuje wszelkie obstalunki i przeróbki.—Marszałkowska 117, Myszkowski. 28802

Na raty zegary ścienne, regulatory, budziki u zegarmistrza W. Ostrowskiego, Plac św Aleksandra 14. 26346

Obrazy dobrych malarzy tanio do sprzedania. Krucza 35—8. 28868

Otręby najtaniej. Skład mąki „Słodowiec", Przechodnia 3. Odstawa własna. 28864

Pianino nowe amerykańskie sprzedaję najdogodniej, wydzierżawiam, strojenia. Jerozolimska 84. 28032

Pianino mało używane do sprzedania. Żórawia 30, mieszk. 5, w dni powszednie od godziny 1—4-ej po poł. 28217

Poszukuję fortepianu, pianina sprzedaję, wózek dziecinny. Marszałkowska 100, mieszkania 12. 28131

Poradnik Knejppa, cz. I, Jak żyć trzeba i Leczenie wodą po kop. 40, z przesyłką kop. 50. Dostać można w księgarni Teodora Paprockiego i S-ki, Warszawa, Nowy-Świat 41. 278 r

Pianina do wynajęcia i egzercytowanie na dobrem pianinie. Chmielna № 30, mieszkania 13. 27941

Pianino nowe, krzyżowe, do sprzedania, rs. 360. Hortensja 5, szwajcar. 28033

Pandanusy dwa wielkie sprzedam tanio.—Wilcza 28, m. 10. 27751

Pianino, rozmaite rzeczy, jako to meble, garderoba, maszyna Singera, z powodu wyjazdu do sprzedania. Widok 22, m. 6. 28008

Pianino berlińskie prawie nowe rs. 340. Freta Szeroka 18, m. 7. 28337

Powozy używane, kocze z fordekłami, lando, karety i amerykan fabryki Romanowskiego są do sprzedania. Erywańska 3. 28400

Pianino krzyżowe do sprzedania lub wynajęcia. Długa 27, m. 13. 28794

Poszukuje się pianina Blüthnera lub podobnej firmy, mało używanego i w dobrym stanie. Łaskawe oferty pod A. S. 100 zostawiać w kantorze Kurjera Warsz. 2811r

Rowery nowe i używane oraz przybory i części składowe poleca zakład mechan. specjalny J. Pietruszewskiego, Leszno 36, gdzie także przyjmuje się wszelkie reparacje. 2805r

Są do sprzedania szafy sklepowe nowe przy ul. Leszno № 1, u rządcy domu. 28663

Starożytna kozetka-fotel, masyw machoń, rzeźbiona, sprzedaję. Solec 38, m. 45. 28823

Szlafroki matinées, sukienki dziecinne, fartuszki pensjonarskie i dziecinne, kołdry, bieliznę, pończochy, skarpetki, towary podszewkowe oraz norymberskie, po cenach przystępnych poleca L. C. Bronikowska, Erywańska № 18. 28842

Szafa orzechowa rozbierana do sprzedania.—Leszno 80, mieszk. 22. 28852

Sfora psów gończych, dobrze ułożonych, do sprzedania. Wiadomość w aptece Kosińskiego, Plac Zamkowy № 91. 28780

Sprzedaje się stołek geometryczny używany z alidadą, orientir busolą i kipregelem za 70 rs., busola z trójnogą za 15 rs. i luneta polowa za 20 rs. Skład cygar Wandalin i S-ka, Warszawa, Plac Teatralny № 11. 28038

Szuba prawdziwe nurki, czapka bobrowa tanio. Ferdynand Himml, Krakowskie-Przedmieście 40. 28570

Sofa, szeslong, fotel, kanapa, napoleonki.—Krakowskie-Przedm. 12, m. 8. 28596

Widok domu № 23, mieszkania № 10. Spiesznie sprzedaję meble, lampy. 28555

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania garnitur salonowy, bufet i 12 krzeseł, kanapka, szafa, stoliki, 12 krzeseł giętych. Wiadomość u stróża, Krucza № 36. 28673

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania garnitur mebli i sprzęty gospodarskie. Ul. Marszałkowska № 58, m. 3. 28707

Z powodu wyjazdu sprzedaż zupełna, fortepian Kralla i Seidlera, meble, miedź, szkła, porcelana, bielizna stołowa, pościel, lustra, zegar paryski i inne. Wronia № 73, mieszkania 9. 28801

Za rs. 20 garnitur mebli używany, bordo brokatelą kryty. Ulica Dzika № 20, mieszkania 42. 28289

100 kóp kapusty na pniu jest do sprzedania. Wiadomość: Mazowiecka № 20, u stróża. 28599

Interesa handl. i mająt.

A) Do przedsiębiorstwa egzystującego od lat 80-iu w Warszawie, może być dopuszczony wspólnik z kapitałem 6 do 7,000 rs. Wiadomość bliższą udzieli p. Koleżak, Chmielna 31, m. 2, od 3—5 po poł. 28508

Apteki kupna poszukuję. Gotówką mogę dać 12 do 14,000 rs. Ulica Aleksandrja № 15, m. 18, Uszycki. 28884

Apteka. Z powodu zmiany interesu do odstąpienia, pozwolenie na otwarcie apteki wiejskiej, w bardzo dobrym punkcie.—Oferty Kurjer pod „Pozwolenie." 28566

Apteka Nowickiego, obrót 1,400, za 2,400 do sprzedania w Siennicy, powiat nowomiński. Lekarz miejscowy. 27558

Bawarja do sprzedania z całem urządzeniem. Wiadomość w kiosku na Podwalu. 27927

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny, ze sprzedażą nafty, z powodu wyjazdu, na dogodnych warunkach.—Ulica Leopoldyny № 2. 28565

Dom na Nowej Pradze do sprzedania. Wiadomość: Krucza 48, m. 15. 26929

Do sprzedania zakład obiadowy, dziennie osób od 60 do 70. Twarda 50. 28413

Do sprzedania w mieście Łodzi od 7-iu lat egzystujący sklep z wyrobioną klijentelą.—Bliższych wiadomości udzieli W-ny Koszutski, Żórawia № 25, m. 6, od 2—5-ej. 2788r

Dom na Nowej Pradze № 102, dawny Targówek, do sprzedania. Wiadomość: Krucza 48, m. 15. 28875

Dla pp. emerytów i emerytek. Potrzebne jest zaraz rs. 1,300, zapewnienie na dom w mieście powiatowem, przy kolei, od Warszawy dwie godziny jazdy, w procencie daje mieszkanie i całodzienne utrzymanie.—Wiadomość ulica Piwna 13. m. 62 a. 28541

Do ulokowania zaraz rs. 10,000, na hypotekę miejską w Warszawie, na № 1. Wiadomość u rejenta Maciejewskiego. 28550

Fabryka wyrobów metalowych w pełnym rozwoju, dająca przeszło 3,000 rs. rocznie czystego zysku, jest do sprzedania za 6,000 rs, Reflektanci zechcą zostawić swe oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. W. F. A. 28791

Fabryka introligatorsko-skórzana, przez lat 12 z najlepszem powodzeniem prowadzona, z powodu śmierci jest do sprzedania lub w poręczającą administrację do oddania. Wiadomość kiosk róg Zielnej i Chmielnej. 28873

Fabryka kafli, z gruntem 48 mórg, 6 mil od Warszawy szosą, 7 wiorst od kolei, z towarem gotowym, szlufem szlamowanym, wyborowym materjałem w grunčie, jedynie z powodu nieobecności tam właściciela, jest do sprzedania lub wydzierżawienia, warunki przystępne, długu niema.—Bliższa wiadomość w Warszawie, Orla 12, m. 6. 28313

Garkuchnia do odstąpienia za przystępną cenę przy ul. Złotej № 39. 28814

Garkuchnia do sprzedania z powodu śmierci matki, zaraz, niedrogo sprzedam. Wiadomość ulica Łucka № 14, m. 14. 28823

Kamienica niewielka, dobrze stale procentująca, do sprzedania. Poinformuje adwokat Żółtowski, Świętojerska 16. 28825

Kawiaraia do sprzedania zaraz, za bardzo przystępną cenę, z powodu wyjazdu, Dwa wejścia z najruchliwszych ulic.—Wiadomość: enatorska № 2, w dystrybucji. 28594

Karczma na szosie radzymińskiej, zaraz za rogatką, do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość: Zielna 16, m. 9, między 5—7-ą. 28802

Kawiarnia bez żadnej blagi świetnie idąca, z powodu nagłego wyjazdu do sprzedania.—Kiosk na Podwalu. 28872

Magle do sprzedania. Ulica Marjańska № 11. 28709

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu.—Wiadomość: ul. Szpitalna № 4. 28883

Mydlarnia do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość: Krucza 38, m. 18. 28567

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu.—Nowogrodzka 13, mieszk. 5. 28579

Magle są do sprzedania.—Hoża 51. 28519

Nowolipie № 34. Sklep wiktuałów do sprzedania. 28634

Na Petersburg zastępstwa większej fabryki, poszukuje rutynowany handlowiec z branży metalicznej, zamieszkały tam od lat kilkunastu i mający rozległe stosunki. Ewikcja zupełna, referencje pierwszorzędne. Oferty do Kurjera dla „Reprezentanta." 28620

Potrzebne 25,000 rubli na pierwszą hypotekę majątku ziemskiego w gubernji lubelskiej. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „25,000". 28292

Pralnia do sprzedania z powodu wyjazdu. Chłodna № 16. 28534

Pralnia bielizny, od frontu, w dobrym punkcie, do sprzedania. Wiadomość w składzie węgli.—Ul. Długa № 30. 28486

Pralnia do sprzedania, egzystująca od kilkunastu lat. Złota 23. 28840

Potrzebne zaraz 5,000 rs. na 6%. Bez pośrednictwa. Hypoteka dobra. Chmielna 7, mieszk. 3. 28785

Restauracja do odstąpienia w każdym czasie, z powodu wyjazdu, na dogodnych warunkach, w dobrym punkcie.—Wiadomość u rządcy domu. Sienna № 33, m. 5. 28612

Rubli 4,000 do ulokowania zaraz na pierwszy numor hypoteki domu w Warszawie, bez pośrednictwa. Złota 34, m. 8. 28344

Rs. 1,000 jest do wypożyczenia na nieruchomość w Warszawie. Jerozolimska 78, mieszkania 9. 28153

Restauracja w punkcie targowym do odstąpienia zaraz z powodu zmiany interesu. —Wiadomość: ulica Marszałkowzka 48, skład węgli. 28233

Restauracja do sprzedania bardzo tanio, z powodu nagłego wyjazdu.—Żórawia 22, w sklepiku. 28562

Restauracja do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość: ul. Bielańska № 18, w cukierni p. Komorowskiego. 28427

Sklep kolonjalny, Mazowiecka № 16, do sprzedania, istniejący lat 10 za bardzo przystępną cenę. 28158

Skład węgli do sprzedania. Ulica Dzielna № 18, wiadomość na miejscu. 28176

Sklep do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Pańska № 89. 28207

Skład mąki i legomin, dający kilkaset rubli obrotu miesięcznie, na dogodnych warunkach do sprzedania.—Wiadomość: Nowolipie № 17, m. 11. 28577

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedaje się, istniejący lat 30. Śliska № 27. 28547

Sklep dystrybucyjno spożywczy do sprzedania. Krucza № 42, w sklepie. 28578

Skład węgli do sprzedania. Furmańska 6.—Plac i mieszkanie 14 rs. 28399

Sklep spożywczo-dystrybucyjny zaraz do sprzedania. — Wiadomość: Książęca 6, w sklepie spożywczym. 28491

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, egzystujący lat 20, z powodu wyjazdu jest do sprzedania za przystępną cenę. Róg Prostej i Wroniej № 24. 18631

Skład węgli do sprzedania, w dobrym punkcie, można pomieścić od 3 do 4 wagonów. Wiadomość: Piwna 13. u Purzyckiego. 28484

Sklepik spożywczy do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ul. Żelazna 76. 28698

Sklep spożywczo-dystrybucyjno-galanteryjny do sprzedania zaraz. Ul. Ordynacka № 7, obok cyrku. 28746

Sklepik wiktuałów do sprzedania zaraz przy ul. Dobrej № 12. 2824r

Sklep spożywczy z dystrybucją, od lat kilku istniejący, do odstąpienia w każdym czasie. Wąski Dunaj № 13. 28858

Sklep spożywczo-dystrybucyjny jest do sprzedania zaraz z powodu nagłego wyjazdu. Żelazna № 89. 28859

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Nowolipki № 52. 28836

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Ul. Podwale № 8. 28848

Skład węgli duży, z wyrobionemi gospodami, całem urządzeniem, z powodu wyjazdu do sprzedania. Leszno 34. 28829

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ul. Ogrodowa № 32. 28771

Sklep dystrybucyjno-spożywczy jest do sprzedania zaraz z powodu nagłego wyjazdu. Jerozolimska № 31. 28759

Sklep spożywczy do odstąpienia z powodu zmiany interesów. Nowolipie 13. 28870

Wypożyczę rs. 1,500-2,000 na dobrą hypotekę. — Oferty przyjmuje Kurjer dla „Zygmunta." 28501

Z powodu zmiany interesu, sprzedam tanio sklep kolonjalny, dystrybucyjno-spożywczy.—Tamka 20. 28617

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska № 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 38r

Aleja Jerozolimska № 25, m, 6. Z powodu wyjazdu, do wynajęcia na kilka miesięcy elegancko umeblowane trzy pokoje, przedpokój, kuchnia. Widzieć można od godziny 12-ej do 3-ej. 28196

Chmielna 7. Zaraz wynajmę—na parterze 6 pokoi odnowionych; 1-e piętro 4 pokoje; 3-e piętro pokój z kuchnią, oraz pojedyńcze pokoje. 28323

Chmielna 5. Pokoje z meblami, usługą lub bez. Pokój dwa z kuchnią. Wiadomość u rządcy na parterze. 28786

Do wynajęcia 4 pokoje z balkonem, przedpokój, kuchnia, osobna góra, dwa wejścia, 1-e piętro, 460 rs. rocznie. — Sklep z pokojem za 600 rs. Ul. Bielańska № 13. Wiadomość u stróża. 2782r

Do wynajęcia pokój z balkonem, od frontu, pierwsze piętro. Nowolipie 4. 2779r

Do wynajęcia zaraz duża murowana sala na warsztaty, składy, z mieszkaniem. Nowy-Świat № 9. 28574

Do wynajęcia zaraz pokój świeżo odnowiony, ze wspólnym przedpokojem, z usługą, samowarem, opałem, lub bez takowych. Hoża 8, mieszkania 7. 28876

Do wynajęcia zaraz 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon, 1-e piętro frontu za 22 rub. miesięcznie. Twarda № 60. 28857

Jerozolimska № 63. Do wynajęcia zaraz, lokal z dwoma wejściami, na parterze, 5 pokoi, przedpokój, pasaż, kuchnia i wszelkie inne wygody. Cena 750 rub. rocznie. 2836r

Jeden lub dwa pokoje elegancko umeblowane. Ul. Nowy-Świat № 70, na drugiem piętrze. 26982

Narożny sklep, 3-y okna, urządzenie szynkowe, do wynajęcia zaraz. Wiad.: Tamka 26, u gospodarza. 28878

Otwock, w domu murowanym, przy stacji, opatrzonym na zimę, są do wynajęcia tanio lokale umeblowane, duże i małe, z wszelkiemi wygodami. Krucza 40, m. 3, od 4—6, lub u zawiadowcy stacji. 28268

Pokój do wynajęcia lub pomieszczenie przy familji. Nowolipie 26, m. 23. 28862

Poszukuje się od Nowego Roku 3—4 pokoi z kuchnią i wszelkiemi wygodami, na 1—2 piętrze na Elektoralnej lub w okolicy. Oferty pod S 200 przyjmuje Kurjer. 28788

Poszukuję pokoju—osobne wejście, usługa, opał, ewentualnie obiady, zaraz lub od listopada, punkt środkowy. Kiosk róg Alei Jerozolimskiej i Nowego-Światu, oferty w tymże kiosku dla „1978." 2825r

Przy małżeństwie bezdzietnem jest pomieszczenie dla chłopczyka, lub dziewczynki uczęszczających do szkół, z całodziennem utrzymaniem. Wiadomość: ulica Wielka № 39, mieszkania 3. 2822r

Pokój umeblowany, z usługą, tanio. Solec № 99, m. 15. 28849

Pokoje umeblowane, zaraz do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 5, m. 25, pałac hr. Krasińskich. 28271

Pokoje z całodziennem utrzymaniem dla kobiet lub emerytów. Fortepian. Chłodna № 58, 28. 28237

Pokój oddzielny do wynajęcia. Karmelicka 14, mieszkania 4. 28694

Pokój słoneczny, frontowy, osobne paradne wejście, umeblowany, usługa, samowar, do wynajęcia. Wspólna 40, m. 6. 28886

Pokój frontowy, przyzwoicie umeblowany, z usługą, samowarem. Miodowa 12, mieszkania 16. 28763

Pomieszczenie dla panienki lub starszej kobiety, życie, pranie; 20 rubli miesięcznie. Jest także pianino. Świętokrzyzka 19, mieszkania 19. 28790

Pokój duży, dwa okna, usługa, rs. 12. Sosnowa 1—6. 28851

Pokój frontowy, wejście oddzielne, 1-e piętro, do wynajęcia w każdym czasie. Nowogrodzkka 17, m. 4. 28573

Salonik duży ciepły, oddzielnie, lub z drugim sypialnym, umeblowanie, usługa, samowar. Szpitalna 1, m. 6. 28262

Wynajmuje umeblowany salon, balkon, front lub 2 pokoje. Żórawia 14—26. 28766

1 obszerny pokój, kuchnia, lub 3 pokoje, kuchnia, do wynajęcia od kwartału. Piękna № 45. 28563

3 pokoje kuchnia, przedpokój, zaraz do wynajęcia, za 240 rs. rocznie. Ul. Bednarska № 17. 28693

5 pokojów, balkon, alkowa, z różnemi dogodnościami, zaraz do najęcia. Złota 2. 28810

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka A. M. przyjmuje panie na słabość, czas dłuższy, bez legitymacji, umieszczenie dziecka. Pokoje oddzielne rs. 15. Elektoralna № 20. 28779

Była właścicielka ziemska, rada otworzyć prywatną kuchnię, potrzebuje jednak mieć odpowiednią liczbę stołowników, życzących sobie zdrowe i smaczne spożywać potrawy. Wiadomość: Podwale № 22, m. 4. 28558

Daje oszczędność herbaty i podwyższa smak, Poudre Content pulweryzowany kwiat herbaty. Sprzedaż wyłączna w handlu kolonjalnym i win „Delfin," ul. Chłodna № 27, w Warszawie. 28719

Dnia 20 września r. b. skradziono losy 2-ej klas. lot. 157 1/4 № 2642 i 1/4 № 12158, zastrzeżenie u właściwego kolektora zrobiono. 28882

Fotografje pospieszne we dwie godzin, oraz zwyczajne, ładnie wykończane, najtaniej wykonywa zakład Fr. Kulewskiego. Chłodna № 12. 28616

Modele męzkie i kobiece mogą znaleść zajęcie u artystów malarzy. Wiadomość: ulica Marszałkowska № 73, pracownia № 5. 28167

Nowo otworzona pracownia sukien i okryć damskich „Wandy," Bracka 17, przyjmuje suknie balowe, wizytowe, kostjumy, okrycia, sortie de bal, wykończając takowe jak najakuratniej podług najświeższych paryzkich żurnali. Ceny przystępne. 28772

Obiady prywatne, gospodarskie, 5 dań, 30 kop. Chmielna 10, m. 6. 28320

Pralnia Tyrolska, Świętokrzyzka № 38, przyjmuje wszelką bieliznę do prania, z domów prywatnych bierze do prasowania. Członkom Stowarzyszenia Merkury wydają się marki. 28444

Przyjmuję panienki do egzercytowania. Marszałkowska 131, m. 8. 28215

Przybyłam ze wsi, pragnę przyjąć stołowników. Obiady smacznie przyrządzane, na świeżem maśle. Ulica Sosnowa № 1, mieszkania 1. 28762

Pracownia, J. Walkiewicz, przyjmuje suknie i okrycia damskie, ręcząc za gustowne i szybkie wykonanie, ceny przystępne, oraz uczę kroju nowym systemem. Ulica Długa № 6, m. 4. 28817

Przyjmuje do nauki prasowania umiejące pisać, bezpłatnie. Nowowiniarska 12. 28781

!! Rzadka sposobność!! niżej kosztu wyroby rękawicznicze: łosiowe kurtki, spodnie do polowania i konnej jazdy, (chroniące od przeziębienia i reumatyzmu), jakoteż prześcieradła, poduszki, trzosy, bandaże, pasy, rękawiczki i t. p. Sprzedają się w magazynie T. Kozłowskiego, Wierzbowa № 8, gmach teaatru wprost Niecałej. 28824

W. Powtórnie zniżone ceny staników trykotowych, wybór wielki. Marszałkowska 129, oficyna. 28253

W. Najtańsze! trwałe! pończochy, skarpetki, hafty, wybór wielki, „Wanda." Marszałkowska 129. 28254

W. Dokładnie uczę roboty pończoch—uczennicom stałe zajęcie. Marszałkowska 129. 28255

Zaginął w dniu 27 b. m. pies, ceter, „Kafr," maści żółtej, odprowadzić: Twarda 59, m. 4, za nagrodą. 28232

Zginął biały pudel, do połowy ostrzyżony, w niklowej obroży, na żółtej skórze. Odprowadzić za nagrodą. Włodzimierska 6. 28871

Zgubiono w przejeździe tamwajem z ulicy Marszałkowskiej na Krakowskie-Przedmieście zegarek srebrny, z napisem russkim „K. Tk. Lewaszewu." Łaskawy znalazca raczy zwrócić za nagrodą na ulicę Smolną № 25, miemieszkania 16. 28813

Zegarek srebrny oksydowany zgubiono idąc onegdaj z Brackiej na Hożą d. 1 października wieczorem. Łaskawy znalazca raczy go odnieść Bracka 16, m. 19, za nagrodą. 28787

5 rubli nagrody temu, kto odniesie lub da znać o papudze zielonej, która d. 1 października r. b. wyleciała z mieszkania, Świętokrzyzka № 4, m. 4. 28844

S

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatialny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 21 Сентября (3 Октября) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).